Nr. 227. Wtorek, 6. Października 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 października.

Organ watykański *Osservatore Romano* ogłasza tekst encykliki Piusa X., — pierwszej, która wychodzi z pod pióra nowego Władcy Kościoła.

Przepowiednie tych, którzy na podstawie osobistej znajomości kardynała Sarto, twierdzili, że Pius X. przestrzegać będzie wyłącznie religijnego kierunku, — znajdują w encyklice zupełne potwierdzenie. Owiana duchem biblijnej prostoty, gorącą miłością Zbawcy i Jego przykazań, wskazuje ona jako jedyny port zbawczy dla ludzkości tę niczem nienaruszoną ostoję, którą religia stworzyła, a wiara obwarowała przeciw fluktom zdarzeń i czasów.

Oto treść encykliki:

Ojciec św. podnosi naprzód, że wybór na Papieża przyjął ze łzami w oczach, a na gorące prośby, by objął to dostojeństwo, odpowiedział, że czuje się niegodnym tego zaszczytu, zwłaszcza, gdy ma być następcą tego, który obdarzony nadzwyczajnemi cnotami, przez dwadzieścia sześć lat rządził Kościołem z tak wielkim rozumem i roztropnością. Obawiał się Ojciec św. wyboru, gdyż Kościół znajduje się obecnie bardziej niż przedtem w niebezpieczeństwie, które ciągle rośnie i mogłoby podkopać Jego potęgę. Poddał się jednak woli Bożej, a opierając się na łasce Wszechmocnego, powołany na Pontyfikat nie ma żadnego innego programu, jak ten, aby wszystko urządzić w Chrystusie w sposób, dzięki któremu Chrystus byłby wszystkiem i we wszystkiem.

„Może znajdują się ludzie — czytamy w Encyklice — którzy szukają tajnych planów w naszej duszy, aby je wyzyskać dla celów ziemskich i dla życzeń partyjnych. — Aby zniszczyć w zarodku wszelkie podobne nadzieje, oświadczamy, że nie chcemy być niczem innem i niczem innem nie będziemy, jak sługą Bożym, który nam powierzył urząd święty“.

Ojciec św. wzywa dalej biskupów do współdziałania i skarży się na walkę, prowadzoną wszędzie przeciw Bogu. Wiernych trzeba doprowadzić do cnót kościelnych, to też Ojciec św. wzywa do wychowania w tym duchu młodzieży, zwłaszcza przeznaczonej do stanu duchownego.

Encyklika wyraża także życzenie, by Towarzystwa katolickie po miastach i wsiach mnożyły się i wpływały przykładem na życie chrześciańskie. Dzieła dobroczynności należy spełniać bez względu na ziemskie korzyści.

Gdy wszystko powróci do Chrystusa, będą bogaci sprawiedliwymi i dobroczynnymi w obec ubogich, a ci ze spokojem i cierpliwością będą znosili dolegliwości swego stanu. Obywatele nie będą słuchać samowoli, lecz posłuszni ustawom, będą uważali za swój obowiązek, żywić poszanowanie i miłość dla panujących. Wtedy wreszcie stanie się jasnem, że Kościół ustanowił Chrystus i że musi być zupełnie i w całości niezawisłym od wszelkich zewnętrznych wpływów. Popierając tę wolność, będziemy starali się nietylko o święte prawa Kościoła, lecz także o dobro powszechne narodów.

Papież kończy Enkcyklikę udzieleniem papieskiego błogosławieństwa.

Sprawy sejmowe.

W sobotę wieczorem obradowały komisye: szkolna, sanitarna, drogowa i administracyjna.

Komisya szkolna przeprowadziła dyskusyę o stanie szkół średnich. Referentem jest w pełnej Izbie prezes Akademii Umiejętności p. Stanisław Tarnowski.

W komisyi sanitarnej przeprowadzono ogólną dyskusyę nad przedłożeniem Wydziału krajowego w sprawie budowy szpitala dla nieuleczalnie obłąkanych w Krystynopolu i rozszerzenia szpitala dla obłąkanych na Kulparkowie.

W ożywionej dyskusyi wyłoniły się dwa zapatrywania: jedno zgodne z przedłożeniem Wydziału krajowego, drugie zaś za założeniem szpitala dla nieuleczalnie obłąkany h w Galicyi zachodniej. Ostatecznie poruczono referat sprawy w duchu przedłożenia Wydziału krajowego posłowi Wurstowi.

W komisyi drogowej toczyła się dyskusya nad referatem p. Urbańskiego o sprawozdaniu z czynności drogowej departamentu Wydziału krajowego.

Komisya administracyjna załatwiła kilka spraw mniejszej wagi. Nadto przydzieliła pos. Hupce do referatu sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwolenie reprezentacyi powiatu tarnobrzeskiego na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 20.000 koron.

Na dziś po południu zwołano komisye: budżetową, prawniczą i sanitarną.

Odjazd cara Mikołaja.

Z Mürzsteg donoszą pod dniem 3 bm.: O godzinie pół do 12 przed południem odbyło się w zamku myśliwskim śniadanie, które trwało do pół do 1. Podczas śniadania panował bardzo ożywiony nastrój, z którego wnosić można, że rezultaty zjazdu sprawiły obu stronom zadowolenie. Obaj Monarchowie i Najdost. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand prowadzili żywą rozmowę pomiędzy sobą i z sąsiadami. Śniadanie zakończyło się przed godziną pół do 1. Wśród tego zebrał się przed zamkiem cały personal lasowy i reprezentanci miejscowej ludności. Gdy wyszli Monarchowie i Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand w towarzystwie swej myśliwskiej drużyny, przemówił kierownik łowów radca Sperlbauer, dziękując carowi za odznaczenia, użyczone personalowi zarządu lasowego i łowieckiego. Car wysłuchał przemowy bardzo uprzejmie. Najj. Pan wyraził radcy Sperlbauerowi Najwyższe zadowolenie z powodu urządzenia i przebiegu łowów i pożegnał jak najłaskawiej zarówno kierownika, jak i cały personal łowiecki.

Pożegnawszy się uprzejmie z resztą obecnych wsiedli Monarchowie do powozu. Gdy konie ruszyły, ozwały się dźwięki rossyjskiej fanfary, a zgromadzeni obnażyli głowy. Przodem jechał powóz wiozący obu Monarchów. Car Mikołaj miał na sobie strój podróżny, Najj. Pan zaś i Najdost. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand byli w kostyumach myśliwskich.

W drugim powozie jechał Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand z hr. Lamsdorffem, w trzecim hr. Gołuchowski z generalnym adjutantem cara Golicynem. Powozami udano się do najbliższej stacyi kolejowej Neuberg, a stąd o godzinie 1 nastąpił odjazd pociągiem dworskim do Meidling, dokąd pociąg przybył o g. 4 m. 45.

Tu oczekiwali Monarchów członkowie ambasady rossyjskiej, z którymi Monarchowie rozmawiali.

Car rozmawiał dłuższy czas z Najdost. Arcyksięciem Franciszkiem Ferdynandem i hr. Gołuchowskim, a Najj. Pan z ambasadorem rossyjskim i hr. Lamsdorffem. Następnie obaj Monarchowie pożegnali się serdecznie i dwukrotnie uścisnęli. Wsiadłszy do wagonu, otworzył car okno i aż do odjazdu rozmawiał z Najj. Panem i Najd. Arcyksięciem Franciszkiem Ferdynandem. Car Mikołaj odjechał do Darmstadu.

Konferencya
hr. Gołuchowskiego z hr. Lamsdorffem.

Z Mürzsteg donoszą telegraficznie do *Fremdenblattu* pod dniem 3 b. m.: Gdy Monarcha z orszakiem polował w Karlgraben, P. Minister hr. Gołuchowski i hr. Lamsdorff zeszli się na konferencyę. O doniosłości obrad wnosić można było już z tego, co działo się na zewnątrz. W willi Schönauer, gdzie umieszczono hr. Lamsdorffa, ruch panował nadzwyczajny. Przez okno widzieć było można hr. Lamsdorffa przy biurku, zajętego żywą rozmową z hr. Gołuchowskim. Po ukończeniu konferencyi pojawili się obaj ministrowie na balkonie, gdzie na stoliku leżał już przygotowany stos aktów. Hr. Lamsdorff wydobywał jeden po drugim i odczytywał je hr. Gołuchowskiemu, który od czasu do cza-

---

44)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ i JULIUSZA ROMSKIEGO.

W PUSZCZY.

XV.

(Ciąg dalszy).

W pomoc przyszedł mi przypadek, w posępnej i smutnej formie nagłego pogorszenia się stanu chorej w ciągu nocy. Dowiedziawszy się o tem w godzinach porannych od służby, udałem się natychmiast po bliższe szczegóły do zakładowego lekarza, który nie przedstawił rzeczy w barwach zbyt groźnych, ale też nie wzbudził we mnie wcale dostatecznego zaufania w trafność swej dyagnostyki. Przypomniało mi się wyczytane w dniu poprzednim nazwisko jednego z głośnych kliników wiedeńskich, bawiącego w Lucernie, i wyprawa do Lucerny, celem sprowadzenia tej medycznej znakomitości, była w tejże chwili postanowioną. Jakkolwiek chora czuła się znów nieco lepiej, oznajmiłem mój zamiar pannie za pośrednictwem damy-towarzyszki, którą prosiłem w tym celu o parę słów rozmowy. Niebawem miałem przed sobą tę, dla której gotów byłem przemienić się w filantropa. Była nad wyraz przestraszoną i już nie tak poprawnie chłodną, jak poprzednio. Sądziła, że lekarz odkrył przedemną prawdziwy stan rzeczy. Uspokoiłem ją, jak mogłem, zaznaczając, że wycieczka do Lucerny nie będzie dla mnie żadnym wysiłkiem, przeciwnie, że wobec beznadziejnej słoty przyniesie mi pewne urozmaicenie, i że łączące mnie ze słynnym specyalistą stosunki ułatwią znacznie sprowadzenie go do Giessbach, co doda niezawodnie chorej i nam wszystkim otuchy.

W rzeczywistości, przedsięwzięcie moje nie było łatwem. W drodze na wysoką przełęcz Bruenigską, patrząc na strumienie deszczu, zasłaniające świat, i słuchając głośnego turkotu kół, zazębiających się o szyny, stawiałem sobie nawet pytanie, czy nie czynię za wiele i czy nie zasługuję na zarzut śmiesznej donkichoteryi? Nie umiałem postępowania swego ściśle zdefiniować i osądzić.

Wiedeńskiego lekarza odszukałem z trudem, a że pora dnia była już dość spóźniona, nazajutrz dopiero przed południem przybyliśmy do Giessbachu. Po odbytej konsultacyi, lekarz zalecił chorej zupełny spokój i wydał kilka nic nieznaczących hygienicznych rozporządzeń. Mogła żyć jeszcze parę tygodni, nawet parę miesięcy, a także mogła zgasnąć za parę dni. Prosiłem medyka, ażeby uspokoił, o ile możności, obie panie, a jednocześnie, aby podsunął im ostrożnie myśl zawezwania kogoś z najbliższej rodziny, by, w razie katastrofy, nie zostawić osieroconej panienki bez wszelkiej opieki. Napisano istotnie do kogoś z najbliższych krewnych. Jak się zresztą dowiedziałem, kilka rozmaitych rodzin zapowiedziało swe odwiedziny w Giessbach, w czasie przejazdu przez Szwajcaryę z początkiem września. Chora cieszyła się na to spotkanie i z całą ufnością mówiła o przyszłości. Atak minął bez dostrzegalnej szkody.

Podjętych około niej trudów i starań, a tem samem zmarnowania blizko dwu dni na jazdy i narady z wielkim internistą, bynajmniej nie żałowałem. Ogarnęło mnie uczucie żywego zadowolenia, gdy, zszedłszy się wnet po odjeździe lekarza z memi paniami, przedstawiałem w obecności chorej raz jeszcze rzecz w ten sposób, iż ów uczony szczęśliwym zbiegiem wypadków zawitał właśnie do Giessbach, w czem niema nawet śladu zasługi z mej strony. Panna, słuchając mych kłamstw niewinnych, zachowywała się już nieco inaczej, niż przedtem, i widać było, że w uspobieniu jej odbywa się jakaś przemiana. Może obok obojętności i nieufności pojawiły się dwa inne czynniki: zaciekawienie i wdzięczność. W szczegóły tego psychologicznego procesu nie próbowałem wglądać, i w dalszym ciągu prowadziłem taktykę uprzednią, gawędząc niemal wyłącznie z matką, która opowiadała mi szeroko jakieś historye sezonowe z Trouville.

Bezpośrednio potem znalazłem się na pięknym tarasie hotelu, sam na sam z moim narcyzem. Pierwszy raz sam na sam, ponieważ niemego spotkania przed trzema dniami liczyć nie mogę. Ona uważała najwidoczniej za swój towarzyski obowiązek podziękować mi za oddane usługi. Powiedziała więc kilka słów uprzejmych, nawet serdecznych, z których zapamiętałem jedno tylko zdanie:

— Pan taki dobry dla mamy, że nie wiem, jak dziękować....

Na słowa te mogła oczekiwać odpowiedzi, że spełniłem tylko elementarny obowiązek, spiesząc z pomocą kobietom i rodaczkom, że będę się czuć szczęśliwym, mogąc być jeszcze nadal przydatnym, i wiele tym podobnych komunałów, które bywają powszechnie przez świat powtarzane każdego czasu i na każdem miejscu, sposobem mechanicznym, wszelako w przekonaniu świata uchodzą za powinność i prawdę. W moich ustach każda taka odpowiedź byłaby śmieszną i maryonetkową, a w oczach tej dziewczyny nie chciałem być ani śmiesznym, ani maryonetkowym.

Po chwilce wahania objaśniłem ją więc, z niepotrzebną może skwapliwością, w tonie suchym i przedmiotowym, że nie ma mi za co dziękować, i że dobrym w jej rozumieniu wcale nie jestem. Sprawiam po prostu sobie samemu przyjemność, jeżeli przychodzę jej z pomocą. Na usługi ich pozostanę tak długo, jak długo sama zechce. Powiedziałem jej także wprost, że żaden wzgląd nie wiąże mnie z Giessbachem, że miałem zamiar spędzić tu tylko jeden dzień, ale, zobaczywszy ją zaraz pierwszego wieczora, postanowiłem pozostać tak długo, jak długo ono pozostanie.

— Kieruje mną więc tak zwany egoizm, racya bytu, tak wśród ludzi powszechna, iż na podziękę nie zasługuję, — dodałem, patrząc w jej srebrne źrenice, które nagle przybrały znów dawny wyraz obojętności, i na różowe usta, które straciły uśmiech i znów stały się ustami chmurnego amora.

A widząc złe skutki, jakie wywołała moja szczerość, zmieniłem pośpiesznie temat rozmowy i powróciłem do pomyślnych orzeczeń i horoskopów, stawianych przez tak znakomitego lekarza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

su przerywał czytanie uwagami, a hr. Lamsdorff pod ich wpływem czynił zapiski na aktach.

Po godzinie pracy zasiedli ministrowie razem do śniadania. Następnie udał się hr. Gołuchowski z austro-węgierskim ambasadorem w Petersburgu br. Aehrenthalem na dłuższą przechadzkę, gdy hr. Lamsdorff przyjął wizytę wracającego z łowów ambasadora w Wiedniu hr. Kapnista. Wśród tego w obu sekretaryatach opracowywano wyniki odbytej konferencyi. Hr. Gołuchowski wrócił z przechadzki około godziny 4 po południu.

Około godziny 5, gdy Najj. Pan powrócił z łowów, udał się hr. Gołuchowski do Zamku, aby zdać Monarsze raport i wyjednać zatwierdzenie powziętych w dniu tym uchwał.

Także hr. Lamsdorff zdał tego samego dnia carowi Mikołajowi sprawę z przebiegu konferencyi.

Sekretarz hr. Lamsdorffa, Sawiński, wyraził się o przeprowadzonych obradach i całej polityce wschodniej, że oba mocarstwa postanowiły i nadal stać na gruncie porozumienia, do którego doszło w zimie pomiędzy hr. Gołuchowskim i Lamsdorffem.

Konferencya miała wedle p. Sawińskiego, za podstawę znany program. Doznał on jednak pewnego rozszerzenia, gdyż pierwotna jego osnowa jest tylko podstawą dla postępowania na Wschodzie. W czem to rozszerzenie polega, dowie się ogół w niedługim czasie, może w przeciągu najbliższych 24 do 48 godzin.

Co do widoków uśmierzenia zamieszek w Macedonii i zupełnego przywrócenia pokoju na Bałkanach, oświadczył p. Sawiński z pewną rezerwą, że mocarstwa mają nadzieję, iż Turcya dotrzyma obietnic i przeprowadzi zapowiedziane reformy. Co uczynić na wypadek, gdyby stało się inaczej, tego nie wzięły jeszcze mocarstwa pod rozwagę, ufając Turcyi, że ich życzeniom uczyni zadość. Gdyby ta nadzieja zawiodła, mocarstwa porozumieją się co do środków, jakie należałoby zastosować i niezawodnie dojdą do zgodnych uchwał. Pogłoska, że Rossya żąda dla swych okrętów wolnego przejazdu przez Dardanele, jest wręcz mylna.

Konferencye z wymienionego dnia objęły cały kompleks spraw europejskiego Wschodu, z wyjątkiem właściwej starej Albanii, przyczem wyszła na jaw zupełna zgodność zapatrywań ministrów Gołuchowskiego i Lamsdorffa.

* * *

(Telegram.)

Wiedeń, 5 października. Po konferencyach w Mürzsteg, między obu Ministrami spraw zagranicznych, hr. Gołuchowskim i hr. Lamsdorffem, postanowiły Rządy austro-węgierski i rossyjski wystosować do swych ambasadorów w Konstantynopolu, bar. Calice i Zinowiewa, telegramy następującej mniej więcej treści: Przed niedawnym czasem polecono Panu oświadczyć W. Porcie, że Austro-Węgry i Rossya prowadzą dalej dzieło pokoju, którego się podjęły, trwają przy swym programie reform, wypracowanym na początku bież. roku i nie dadzą się odwieść od swojego postanowienia, stojącemi w drodze przeszkodami. A są one rzeczywiście wielkie. Z jednej bowiem strony rewolucyjne komitety w trzech wilajetach wstrzymały ludność chrześciańską od współdziałania w przeprowadzeniu reform, z drugiej zaś strony organom Porty, którym powierzono wykonanie reform, brakowało potrzebnej gorliwości i przejęcia się tą myślą, które Porta ostatecznie przyjęła, postanowiły przeto oba państwa zaprowadzić ściślejszą kontrolę i czuwanie nad ich przeprowadzeniem. W tym względzie otrzyma Pan obszerną instrukcyę. Oba państwa poczytując W. Porcie za zasługę, iż podjęła próby dla stłumienia ruchu powstańczego, muszą zwrócić uwagę na wykroczenia i gwałty, w skutek których wiele ucierpieli spokojni mieszkańcy. Oba państwa postanowiły pospieszyć z pomocą tym ofiarom. Instrukcya pouczy Pana o szczegółach akcyi humanitarnej, mającej na celu użycie wszelkich środków dla zapewnienia ich egzystencyi, ułatwienia im powrotu do dawnych siedzib, odbudowania zniszczonych przez pożar mieszkań, świątyń i szkół. Rządy Austro-Węgier i Rossyi mają nadzieję, że ich starania o zaprowadzenie spokoju osiągną cel zamierzony i są przekonane, iż ich bezstronne rady przyjmie życzliwie we własnym interesie strona, do której się odnoszą. Z polecenia Jego Ces. Mości wzywam pana, byś o tem piśmie zawiadomił rząd ottomański, a to w porozumieniu z pańskim kolegą, który otrzymuje identyczną instrukcyę.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 4 października.

(i) Okres wizyt i zjazdów Monarszych w Wiedniu skończył się przynajmniej na razie. Jak gdyby za czasów kongresu wiedeńskiego, przesunęły się przez stolicę Austryi w ciągu kilku tygodni sylwetki monarchów trzech największych i najpotężniejszych państw Europy, — ich orszaki i świty. Największe zainteresowanie wśród szerokich tłumów wiedeńskich wywołała wizyta króla Anglii, po części dla tego, że Austrya i stolica jej już od wieków nie widziały u siebie koronowanego władcy Wielkiej Brytanii, po części zaś z tego powodu, że i pogoda była wówczas wspaniała i pobyt króla Edwarda nie miał charakteru ściśle politycznego a władca Anglii poruszał się w znanym sobie dobrze z czasów, gdy był jeszcze księciem Walii, Wiedniu z zupełną swobodą, którą Wiedeńczycy tak lubią. — Cesarza Wilhelma witano jako sprzymierzeńca, z wielką okazałością militarną — pobyt zaś cara Mikołaja miał charakter polityczny i wielką polityczną wagę, — zresztą punkt ciężkości jego przeniósł się wnet do uroczego górskiego zakątka w Styryi, Mürzsteg, gdzie szlachetny sport praojca Nemroda uprawiano równorzędnie ze sztuką dyplomacyi, która ma obecnie do rozwiązania najtrudniejsze problematy, jakie dla współdziałania dyplomacyi rossyjskiej i austro-węgierskiej w dzisiejszej dobie istnieją.

Zjazdy te i narady nie tylko będą miały niewątpliwie wielką doniosłość praktyczną dla rozwoju wypadków politycznych w Europie, lecz także uwydatniły one zewnętrzną powagę i znaczenie Monarchii, podkreślając doniosłość jej jako pierwszorzędnego czynnika w polityce międzynarodowej w Europie. Pod tym względem znaczenie ich jest tem donioślejsze, że zamieszanie i rozstrój, wywołane wewnętrznem przesileniem na Węgrzech, zaczynają pogrążać w pesymizm nawet dotychczasowych optymistów w zakresie wewnętrznych stosunków Monarchii, to powodzenie zewnętrzne doda zatem wszystkim otuchy.

Słowa otuchy były także hasłem i przewodnią myślą na odbytem wczoraj uroczystem zebraniu Izb handlowych i korporacyj przemysłowych z okazyi ukończenia prac przygotowawczych do odnowienia traktatów handlowych. Zdawałoby się, że wygląda na ironię mówić o odnowieniu traktatów handlowych, gdy znane stosunki na Węgrzech uniemożliwiają nawet starania o dojściu do skutku autonomicznej taryfy cłowej, która tych traktatów handlowych musi być podstawą. W siłę wewnętrzną i odporność Państwa nie wolno jednak zwątpić na chwilę nawet tym, którzy dobra jego i milionów ludności pragną istotnie, a w obec wielkich zadań, jakie Państwo oczekują, dzisiejsze spory i współzadodnictwa między Austryą a Węgrami lub na Węgrzech między stronnictwami wydadzą się kiedyś, gdy burza się ułoży i spokój powróci o wiele mniejszemi, niżby to dziś się zdawało. Wówczas także ocenią obie strony, dziś przeciw sobie stojące, w całej pełni doniosłość wspólności Monarchii i dobrodziejstwa stąd dla wszystkich jej mieszkańców płynące. Te myśli, ugodowe, pokojowe, były jakby dewizą obrad i enuncyacyi na wspomnianem zgromadzeniu a chociaż nie brakło także aluzyj do ewentualnego rozdziału obu Państw Monarchii, to jednak dalekie te, ostrzejszego tonu echa przytłumiła mowa P. Prezesa gabinetu wygłoszona na bankiecie zebrania, w duchu ugodowym i pokojowym a przesiąknięta otuchą w lepszą przyszłość i silnem przekonaniem o potrzebie utrzymania wspólności obu Państw.

Rzym, dnia 3 października.

(Pius X. i rząd włoski).

Piszą nam z Rzymu: Wrażenie zrobiły tutaj, niemal sensacyjne, słowa, jakie Papież wyrzekł na kilku ostatnich posłuchaniach Zdają się one świadczyć, że Pius X. zamyśla zerwać z dotychczasowym systemem zamknięcia się Papieży Piusa IX. i Leona XIII. w Watykanie i w niedalekiej przyszłości wyjedzie po za mury Watykanu. Przyjmując dwóch Benedyktynów z słynnego opactwa w Monte cassino, Pius X. wyrzekł do nich rzeczywiście słowa: „Chciałbym się z Wami kiedyś zobaczyć w Monte cassino....“, a kiedy zakonnicy okazali zdziwienie, dodał: „Módlcie się, niebezpieczeństwo nie byłoby tak wielkiem....“. W ten sam sposób odezwał się także do Benedyktynów z Cava dei Tirreni i do zakonnic rzymskich, w obec których wyraził życzenie poświęcenia ich nowej kaplicy. *Voce della verita* zaprzeczyła wprawdzie tym pogłoskom, co jest tem dziwniejszem, że dziennik ten uchodzi za inspirowany z Watykanu, ale *Osservatore Romano* urzędowy organ Stolicy Apostolskiej, milczy. Wiem zaś z dobrego źródła, że faktycznie Pius X. nosi się z zamiarem przerwania dotychczasowego politycznego więzienia. Czy może skorzysta z przypadającego w roku przyszłym 50-letniego jubileuszu ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, aby wyjechać na uroczystość kościelną do jednej z Bazylik? Dziś tylko stwierdzić można, że Papież wyraził taką chęć. Nie ulega także wątpliwości, że rząd włoski nakazałby oddanie Głowie Kościoła honorów monarszych i że ludność rzymska przyjęłaby zmianę tę entuzyastycznie. *D.*

Sprawa traktatów handlowych.

Z Wiednia donoszą: W sobotę, dnia 3 b. m., przy licznym udziale reprezentantów prawie wszystkich Izb handlowych odbyło się uroczyste posiedzenie dolno-austryackiej Izby handlowej, z okazyi ukończenia prac przygotowawczych biura centralnego dla traktatów handlowych. Prezydent Izby Mauthner w obszernym wywodzie wyjaśnił nieodzowną potrzebę dłuższych traktatów handlowych a to w celu usunięcia niepewności i konieczność załatwienia ugody z Węgrami.

P. Minister handlu Call przyłączył się do tych wywodów i zapewnił, że Rząd przy zawieraniu traktatów będzie się starał uwzględnić interesy wszystkich kół przemysłowych i zarobkowych.

Po kilku przemowach przyjęto rezolucyę w duchu wywodów p. Mauthnera.

Po posiedzeniu odbył się bankiet, w którym wznoszono liczne toasty. P. Prezes gabinetu dr. Koerber wzniósł toast na cześć reprezentantów austryackich kół handlowych i zaznaczył, że on i jego koledzy pragną popierać środkami, jakie mają do dyspozycyi, przemysł i handel, odpowiednio do ich wielkiego znaczenia dla Państwa i całej ludności. Jeżeli jednak nie są w stanie odpowiedzieć szybko licznym w tym kierunku postulatom, to należy uwzględnić okoliczność, iż każda z tych gałęzi przemysłu ma zbyt może wygórowane żądania, a Rząd musi starać się pogodzić zachodzące w tej mierze trudności. Następnie wyliczył mowca to wszystko, co nakazuje utrzymanie ścisłego na polu ekonomicznem i handlowem stosunku z Węgrami i zakończył wezwaniem do Izb handlowych, by one były rzecznikami utrzymania jednolitości handlowej i ekonomicznej pomiędzy Austryą a Węgrami.

Przesilenie na Węgrzech.

(Zajścia w sejmie).

Na początku sobotniego posiedzenia Izby deputowanych zawiadomił prezydent hr. Apponyi, iż otrzymał od prezesa gabinetu pismo podające do wiadomości Królewski reskrypt, którego dotąd nie mógł Izbie przedłożyć, ponieważ nie było merytorycznego posiedzenia. Wśród wielkiego zainteresowania otwiera prezydent reskrypt Królewski, który podaje do wiadomości Izby, że Król zamianował hr. Khuena-Hedervary'ego dnia 22. września węgierskim prezydentem ministrów.

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CÓRKA.

(Z francuskiego).

XX.

(Ciąg dalszy).

Pani L'Héréec nie weszła zaraz do gabinetu bankiera. Nieszczęście na nią spadło, nie ulegało wątpliwości. Nie wiedziała jeszcze, jakiego rodzaju było to nieszczęście; ale rysy jej już się przeciągnęły i zesztywniały z obawy. Jednak było koniecznem, aby mała nie widziała jej cierpienia. Stare kobiety, najbardziej nawet nawykłe do przeciwności życia, mogą uledz chwilowej słabości ducha, a nie wypadało pokazać się w takim stanie młodym, którzy bacznie patrzą i biorą przykład.

— Simono, wrócę za chwilę — rzekła głosem tak spokojnym, na jaki zdobyć się tylko można.

I weszła sama jedna za panem Guimerc'h do gabinetu.

Stary bankier miał oznajmić pani Joannie, że są zrujnowani. Uczynił to w kilku słowach, bez ogródek, bez okazania bezcelowego politowania; jak chirurg, znający silną konstytucyę swego pacyenta, opowiedział jej, jak się dowiedział dziś rano o bankructwie pewnego domu w Paimpol, najgłówniejszego klienta L'Héréeców. Natychmiast pobiegł do fabryki nad rzekę Guer, żeby sobie zdać sprawę z ksiąg rachunkowych, jakiego kredytu udzielili temu domowi Iwon i jego matka.

— Znaczny — rzekła pani Joanna.

— Przekonałem się o tem aż nadto dobrze. I wszystko to stracone.

— Wszystko?

— Absolutnie.

— A więc?

— Trzeba sprzedać.

— Fabrykę?

— A także, obawiam się, dom pani w Tréguier.

Siedziała naprzeciw biurka, ze złożonemi rękami na fałdach płaszcza, bardzo blada, ale mężna jak zazwyczaj, rozważając już to, co ją spotkało. A przecież, usłyszawszy bankiera mówiącego o sprzedaży domu w Tréguier, zamknęła oczy jakby w obec nadto przykrego widoku i długą chwilę milczała. Potem, miłość macierzyńska, silniejsza nad wszystko, wzięła górę.

— Iwon nie byłby w stanie, rzeczywiście, opuścić teraz Lannion. Całe jego życie tutaj upłynęło. Jak go pan znalazłeś?

— Spokojnym, zdziwionym tylko pożyczkami, które pani u mnie zaciągnęła.

Zaczerwieniła się z lekka, ona, taka blada przed chwilą. Oczy jej, wilgotne, spotkały się ze spojrzeniem pana Guimerc'h.

— Ukrywałam to przed nim, widzi pan. Nadto by się trapił, gdyby wiedział, że zaciągałam długi kolejno na wszystkie nasze posiadłości, chcąc utrwalić nasz kredyt. Praca była dla niego konieczną rozrywką, panie Guimerc'h.... Czyniłam wszystko, żeby mu ją zachować.... Jestem zwyciężona.... raz jeszcze....

Powstała oszołomiona nieco, żeby złożyć na biurku tych kilka weksli, przeznaczonych do utonięcia w otwartej przepaści rozpaczliwej likwidacyi. Bankier wziął papiery i ściskając rękę, która się do niego wyciągała:

— Byłaś pani wzorową, podziwu godną matką, pani L'Héréec — rzekł. — Jeżeli mogę pani czem służyć....

Podziękowała mu niemym ruchem.

— Ale zapomniałem! — rzekł znowu pan Guimerc'h. Syn pani prosił mnie dzisiaj, żebym mu dał zaliczkę właśnie na te podpisy. Posłałem mu odpowiedź i wręczyłem mu tę sumę przez mego dependenta.

Pani Joanna okazała pewne zadziwienie. Po co ta zaliczka, w takich okolicznościach, bez wzajemnego porozumienia? Nie wyraziła jednak swojej myśli i ruchem ręki ukazując w stronę drzwi, rzekła tylko:

— Pragnęłabym, panie Guimerc'h.... ją oszczędzić.... pan rozumie.... Takie młode dziecko....

— Bez wątpienia, pani.

Przesunęła chustkę po oczach, zapięła futro, i podnosząc głos, żeby zmylić Simonę, która o niczem nie wiedziała, rzekła wychodząc:

— Pomówimy innym razem o tym interesie, panie Guimerc'h. Przyjdę z synem do pana.

— Kiedy tylko pani zechce. Sługa uniżony.

Ale, gdy się znalazła z babką na ulicy, Simona domyśliła się, że coś ważnego zaszło u bankiera. Pani Joanna szła przez ulice nie uważając, gdzie nogi stawia, potykając się o bruk nierówny, spuszczając oczy ku ziemi i nie widząc nic, ani drogi, ani ludzi, którzy jej się kłaniali, ani Simony, która nie śmiała pytać i zaczynała się niepokoić. Dlaczego babka idzie tak prędko? — Dlaczego, tam wszędzie, gdzie uliczki na dół z głównej ulicy schodziły i widać było drzewa rosnące nad brzegiem Guer, dlaczego pani Joanna rzucała w tę stronę rozpaczliwe spojrzenia?

Zdawała się wtedy dopiero wracać do poczucia rzeczywistości, gdy zatrzymała się przed drzwiami własnego domu. Zamiast otworzyć sama, zadzwoniła. Gote przybiegła jak tylko umiała najprędzej, bo dzwonek ozwał się tak donośnie, jak na gwałt.

— Mój syn wrócił?

— Nie, pani. Kazał powiedzieć, że przyjdzie na obiad.

— Gdzie jest Fantic?

— Poszła aż do Brélivener po kury, pani wie dobrze, do....

— Tak, tak.... dobrze.

Pani Joanna zupełnie już oprzytomniała; poznać to było można po stanowczym tonie mowy, po oziębłem i rozkazującem zachowaniu. Zwróciła się do Simony:

— Wyrządź mi jedną przysługę — rzekła — pierwszą, o którą cię proszę. Idź do fabryki i przyprowadź tu ojca.

Interes musiał być bardzo pilny, jeżeli pani Joanna posyłała Simonę, ona, która ganiła Iwona, że pozwala córce rano, gdy go odprowadza, wracać samej przez promenadę i ulicę Pavé-Neuf.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pos. Polonyi, z partyi Kossutha, zaznacza, że prawno-państwowy stosunek, w jakim hr. Khuen pozostaje do Izby, jest paradoksem, gdyż hr. Khuen jest zarazem szefem, prowadzącym agendy gabinetu, który podał się do dymisyi, oraz dymisyonowanym prezydentem ministrów nie zamianowanego jeszcze gabinetu. Mowca zaznacza, że formalne przyjęcie do wiadomości odczytanego reskryptu jest zbyteczne. Stawia wniosek, ażeby reskrypt złożyć *ad acta*.

Pos. Symonyi i Eoetvoes z partyi Kossutha sprzeciwiają się temu. Pos. Eoetvoes oświadcza przytem, że popełniono wiele formalnych błędów, jednakże należy przyjąć do wiadomości reskrypt i nie zrywać z tradycyjną polityką. Mowca wnosi, ażeby Izba z należną czcią przyjęła do wiadomości reskrypt i nie powzięła żadnej nadzwyczajnej uchwały.

Izba przyjęła Królewski reskrypt z homagialną wiernością do wiadomości i odesłała go do Izby magnatów.

Po przystąpieniu do porządku dziennego, pos. Hollo, jako jeden ze zwołujących posiedzenie, zabrał głos, aby zaznaczyć swoje stanowisko wobec zatrzymania nadal pod bronią żołnierzy. którzy ukończyli trzyletnią służbę. Mowca oświadcza, iż tych żołnierzy należy uważać za jeńców politycznych, domagał się ich uwolnienia w imieniu zasady równego traktowania obu połów Monarchii. W końcu uzasadniał konieczność unii personalnej.

P. Toth (z partyi Kossutha) żądał cofnięcia rozporządzenia Ministerstwa wojny poczem zwrócił się do nieobecnego ministra skarbu z zapytaniem, czy podczas stanu *ex lex* również dostarczał zarządowi wojskowemu potrzebnych pieniędzy tytułem udziału Węgier w kosztach wspólnej armii. Jakim prawem minister to uczynił?

P. Polonyi woła: Gdzie minister skarbu, niech natychmiast w Izbie się pokaże i usprawiedliwi.

Burzliwe okrzyki na lewicy: Sprowadzić tutaj natychmiast ministra skarbu. zmusimy go do tego na tajnem posiedzeniu.

Posłowie partyi Kossutha wnoszą o zarządzenie tajnego posiedzenia.

P. Zichy oświadcza, że zgadza się na wywody Holla, i popiera żądania co do cofnięcia rozporządzenia Ministerstwa wojny, ponieważ uważa je za nielegalne.

Prezydent zarządza teraz tajne posiedzenie.

Pierwszy zabrał głos Polonyi i oświadczył, że nielegalność zatrzymania żołnierzy dostatecznie udowodniono podczas co dopiero przeprowadzonej dyskusyi, lecz prócz tego wyłoniła się nowa kwestya, czy minister skarbu jest upoważniony zaliczać pieniądze wojskowemu zarządowi podczas stanu *ex lex*. Jeżeli minister tak uczynił, to dopuścił się naruszenia konstytucyi. Żąda, by przewodniczący zarządził sprowadzenie ministra skarbu do Izby.

P. Nagy (ze stronnictwa liberalnego) powiedział: Już w dyskusyi dawniejszej zwracałem uwagę, że konsekwentne przeprowadzenie *ex lex* równałoby się bankructwu państwa. Opozycya liczyła na to, że rząd także bez budżetu zadość uczyni zobowiązaniom państwowym. Jeżeli opozycya chce, ażeby minister nie dał pieniędzy na wspólną armię, to niechaj pamięta o tem, że daje on także pieniądze na opłatę urzędników cywilnych, a przedewszystkiem na dyety poselskie. Czy życzycie sobie, abyśmy zastanowili wszystkie wypłaty? Jeżeli chcemy być konsekwentni, to powinniśmy przestać płacić kupony od papierów. Mowca chwali bez zastrzeżeń ministra za to, że uchronił Węgry od bankructwa i kompromitacyi wobec całego świata.

P. Eoetvoes polemizował z poprzednim mowcą, który chce zwalić całą odpowiedzialność na opozycyę. Opozycya bierze swoją część na siebie, a główna część spada na większość i rząd. Opozycya nie winna temu, iż się zbliża bankructwo państwa. Chce ona przeszkodzić bankructwu moralnemu. Węgry są państwem cywilizowanem i nie mogą istnieć bez odpowiedzialnego rządu. Jeżeli Król rządu nie zamianuje, to będzie obowiązkiem sejmu rząd zamianować. Tak stało się przed 55 laty, kiedy po dymisyi Batyanego Węgry zostały bez rządu. Co byście panowie zrobili, gdyby rząd miesiącami się tu nie jawił?

P. Szent Iwanyi (ze stron. liber.) stwierdził, iż tajne posiedzenie najlepiej dowiodło, że potrzebnem jest zaostrzenie regulaminu Izby.

W toku dłuższej dyskusyi zaznaczył p. Nagy, że byłby to rzeczywiście czyn patryotyczny, gdyby opozycya dopuściła do uchwalenia kontyngentu rekruta i pozwoliła tem samen 43.000 ludzi opuścić szeregi wojskowe i wrócić do domów i rodzin.

Na posiedzeniu jawnem uchwalono nie odbywać posiedzenia aż do chwili utworzenia nowego gabinetu.

Polacy na obczyźnie.

Rozwój wychodźtwa polskiego w głębi Niemiec, mianowicie w Westfalii i Prowincyi Nadreńskiej poczyna coraz silniej niepokoić hakatystów. Ich organa wzywają tamtejszych przemysłowców, ażeby nie zatrudniali niebezpiecznych „intruzów“, lecz te nawoływania nie odnoszą skutku. Wielki bowiem przemysł w tych stronach, tak górniczy, jak hutniczy i fabryczny, dziś jeszcze bez polskich robotników obyć się nie może. Tymczasem wychodźtwo zamienia się powoli na stałe osadnictwo polskie w obu rzeczonych prowincyach.

Aby uprzytomnić Niemcom wzrastające niebezpieczeństwo ze strony tej polskiej „inwazyi“ podaje *Rheinisch Westfalische Ztg.* opartą na urzędowych datach z r. 1902 statystykę przebywających tam Polaków. Dowiadujemy się z niej, że w obwodzie przemysłowym westfalskim mieszka obecnie 162.578 Polaków. Są to wyłącznie niemal poddani pruscy, gdyż „obcokrajowców“ jest między nimi tylko 292. W liczbie tej jest 59.782 mężczyzn, 35.531 kobiet i 66.295 dzieci niżej lat 14, co dowodzi, że znaczna większość wychodźców przebywa tam już wraz z rodzinami.

Liczba polskich dzieci, obowiązanych do uczęszczania do szkoły, wynosi 24.851, czyli 9.74 prc. ogólnej liczby uczniów, to znaczy, na 10.000 uczniów przypada 974 dzieci polskich. W okręgu miejskim Gelsenkirchen stosunek ten procentowy podnosi się na 21·9 prc., w okręgu wiejskim Recklinghausen na 16·3 prc. i w okręgu wiejskim bochumskim na 12·8 prc. — Pod względem wyznania Polacy dzielą się na 111.616 katolików, 50.789 ewangelików (Mazurów), 168 baptystów, 5 żydów.

Wśród 171.663 górników westfalskiego okręgu przemysłowego było 46.380 Polaków, czyli 27 prc. to znaczy na 1.000 górników przypada 270 Polaków; w innych gałęziach przemysłu było zatrudnionych 10.849 Polaków. — Znaczna liczba wychodźców — bo 780 — nabyła tam już domy lub inne realności. Ci widocznie zamierzają pozostać tam już na stałe. Rzemiosłem na własną rękę, t. j. we własnem przedsiębiorstwie, trudni się 1.519 Polaków.

Dotychczas jeszcze, z nielicznymi stosunkowo wyjątkami, pod względem narodowym trzymają się dzielnie. Biorą żywy udział w życiu politycznem i to nietylko przy wyborach do ciał prawodawczych, lecz także do reprezentacyj gminnych i kościelnych. — W dozorach kościelnych mają Polacy swoich reprezentantów: w Bankau 4 (na 8), w Langendreer 2 (na 8), w Horsthausen 2 (na 8), w Ewing 4 (na 10), oprócz tego w 7 jeszcze innych parafiach. — W dozorach szkolnych niema Polaków. Radnym miejskim jest tylko jeden Polak, i to w Kastropie, wybrany podobno przy poparciu centrum. Mazurzy mają jednego i dwóch reprezentantów tylko w ewangelickich presbiteryach w Wattenscheid i Eickel. — Do niemieckich towarzystw wojackich (Kriegervereinów) należy 2.870 Polaków, lecz są to wyłącznie niemal Mazurzy ewangeliccy z Prus Wschodnich.

Życie polskie skupia się w polskich Stowarzyszeniach, których razem istnieje tam 132, z tej liczby 102 w Westfalii i 30 w Prowincyi Nadreńskiej. Westfalskie liczą razem 11.847 członków; do Stowarzyszeń zawodowych należy 4.000 Polaków. Bibliotek polskich ludowych jest w Westfalii 52.

Ruch zbrojny w Macedonii.

Wiadomość, jakoby Porta przed utworzeniem mieszanej komisyi, przydanej generalnemu inspektorowi Hilmiemu baszy zasięgnęła porady ambasadorów obu mocarstw, żądających reformy, nie znajduje potwierdzenia. Wedle wiadomości otrzymanych przez *Pol. Corr.* z Konstantynopola, jest prawdą, że wspomniane mocarstwa nie mają nic przeciwko temu, by Porta porozumiewała się z Bułgaryą co do środków uspokojenia Macedonii, co tylko przyczynić się może do utrzymania *status quo* na Bałkanach, zgodnie z intencyami mocarstw.

Porta wręczyła mocarstwom notę, w której jako wynik przeprowadzonego śledztwa twierdzi. że żadne regularne wojsko nie dopuściło się nadużyć wobec Bułgarów i Macedończyków.

Rząd bułgarski na wiadomość o nieustanuych dalszych zbrojeniach tureckich, polecił — jak donosi *Pol. Corr.* — w drodze telegraficznej swemu zastępcy w Konstantynopolu, zażądać od Porty wyjaśnień. Rząd sofijski wskazuje na sprzeczności pomiędzy temi zbrojeniami, a pokojowem zapewnieniem, złożonem w Sofii przez Feruhbeja. Zbrojenia mogą być, zdaniem rządu sofijskiego, zwrócone jedynie przeciwko Bułgaryi, gdyż dla pokonania powstańców, nagromadził rząd turecki, wedle własnych relacyj, takie mnóstwo wojska, że część jego możnaby rozpuścić.

W urzędowych kołach bułgarskich z niecierpliwością oczekują odpowiedzi Porty. Ze względu na spotkanie Monarchów w Mürzsteg i projektowany wyjazd Naczowicza do Konstantynopola mają nadzieję, że także tym razem uda się zatarg załagodzić.

Oficyalny telegram z wilajetu salonickiego donosi, że oddziały powstańcze, przekradłszy się z Bułgaryi, przerwały w kilku miejscach druty telegraficzne i starały się zapomocą bomb rozniecić w kilku miejscach pożary. Napady te odparto.

Według doniesienia Porty dnia 29 z. m. oddziały powstańcze liczące 400 ludzi oblegały wieś Belidże. Członkowie oddziału należeli do milicyi bułgarskiej. Popodpalali oni domy chrześciańskie i muzułmańskie i zmusili bułgarskich mieszkańców do połączenia się z nimi, poczem obwarowali się na wzgórzu. Także inne oddziały, które wtargnęły do sandżaku Serres, zorganizowane były po wojskowemu i, jak się dowiedziano, przewiezione zostały koleją. Ludność miejscowa zażądała pomocy przeciw powstańcom.

Belgijski rząd zawiadomił Portę, że przeznaczeni dla Macedonii oficerowie żandarmeryi niebawem odjadą.

KRONIKA

Lwów, 5 października.

— Dzień Imienin Najj. Pana obchodziła wczoraj stolica kraju w sposób jak zwykle uroczysty.

O godzinie 9 z rana odbyły się we wszystkich trzech kościołach katedralnych uroczyste nabożeństwa na intencyę Najj. Pana.

W Archikatedrze obrz. łać. celebrował solenne nabożeństwo w asystencyi kapituły i licznego duchowieństwa JE. ks. Arcybiskup Bilczewski.

Na nabożeństwie byli obecni: JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki, JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, senat Uniwersytetu poprzedzony pedelami niosącymi berła, senat Politechniki, Rada miasta Lwowa z wiceprezydentami miasta pp. Michalskim i Ciuchcińskim, grono oficerów z generalicyą na czele, reprezentanci Władz rządowych i autonomicznych, oraz licznie zgromadzona publiczność.

Po nabożeństwie i uroczystem „Te Deum“, odśpiewał chór katedralny hymn ludowy. Podczas nabożeństwa oddział 80 p. p. tworzył w kościele szpaler honorowy; przed katedrą ustawił się jeden batalion 95 p. p. ze sztandarem i orkiestrą.

Podobne uroczyste nabożeństwa odbyły się w cerkwi metropolitalnej św. Jura, tudzież w Archikatedrze ormiańskiej, w których uczestni-

27

JERZY.

POWIEŚĆ.

VII.

(Ciąg dalszy).

W bogatej sali jadalnej Biedrzyńskiego pałacu, w około podłużnego, wspaniale przybranego stołu panuje hałas przesuwanych krzeseł. Zebrane tu wytworne towarzystwo zajmuje swe miejsca napowrót, powstawali na chwilę, aby wypić zdrowie bohaterów dnia: młodego księcia Wacława Rossolińskiego i jego narzeczonej i dzisiejszej solenizantki, Stanisławy hrabianki Nasławskiej.

Około czterdziestu osób zasiadło w około stołu, z nich przeważna liczba przybyła ze stolicy, reszta zaś zjechała z dalszych stron na uprzejme zaproszenia księstwa. Kilku stale uczęszczających do Biedrzyna sąsiadów ze „świata“ kompletuje to familijne grono, zebrane na uroczystość.

Wieczerza zbliża się już ku końcowi.

U szczytu stołu, w otoczeniu poważnych matron, oraz starszych panów, siedzi gospodyni domu, księżna Lily, ubrana w prześliczną suknię *vert de mer*, przystrojoną dżetami i koronkami, czyniąca z uśmiechem honory domu. A cały ten ciężar spoczywa dziś wyłącznie tylko na niej, rodzice jej bawią bowiem za granicą, księcia także niema Konie, posłane po niego poprzeduiego dnia na kolej, wróciły, nie przywożąc do Biedrzyna pana domu. Utrudniło to jeszcze bardziej położenie księżnej Lily. Prócz zdwojonych obowiązków w przyjmowaniu swych gości, spadał na nią jeszcze nieznośny przymus odpowiadania prawie każdemu, dlaczego nieobecnym jest książę. Podobne pytania wprowadzały ją w kłopot. Oto teraz właśnie zwraca się do niej znowu poważna, o uczesanych gładko białych włosach, dama. Spojrzenie ma ona rozumne i rasową powierzchowność. Jest to ciotka Rossolińskiego, księżna Drwęc-Zwoliniecka; mówi półgłosem, po francusku, z rozwagą, cedząc zwolna wyrazy.

— Czem bardziej zastanawiam się nad tem, moja droga, tem więcej nie mogę pojąć, dlaczego Albert jest dotąd nieobecnym! Może mu się coś złego stało, bo przyznasz chyba sama, że to z jego strony niezrozumiały całkiem postępek. Nieprawdaż?...

Umilkłszy na chwilę, dorzuca z lekkim uśmiechem:

— Szczególnie właśnie on, tak zawsze starający się o to, aby być wszędzie *correct*... Zupełnie, ale to zupełnie go tym razem nie pojmuję.

A Lily, wysłuchawszy słów księżnej, uśmiecha się z przymusem i odpowiada trochę nerwowo, mimowoli obracając z lekka w żart pytanie.

— O, moja ciociu, ludziom najbardziej *correct* może się coś przecie zdarzyć, co wytrąci ich chwilowo z obranej raz drogi, a zresztą niewątpliwie tylko coś nader ważnego mogło przeszkodzić Albertowi w jego przyjeździe...

Lily przychodzi w pomoc książę Wacław, dosłyszawszy jej odpowiedź w ucichłym właśnie na chwilę gwarze rozmów. Siedzi on pomiędzy młodymi, obok swej narzeczonej, na przeciwległym końcu stołu. I jego również drażnią pytania o księcia, a przedewszystkiem gniewa go bezustannie ta nieobecność stryja, to pozorne lekceważenie uchybiające jemu i narzeczonej w oczach „świata“. Odzywa się więc, aby uspokoić na chwilę ciekawych, głośno także po francusku:

— Przed dwiema godzinami wysłano po stryja na kolej jeszcze raz powóz. Nie wątpię, że przybędzie dzisiaj i to niebawem.

— To zapewne opóźnienie jakiego pociągu w drodze powoduje nieobecność księcia — mówi w tej chwili ojciec narzeczonej i solenizantki, hr. Nasławski.

— Że też nie otrzymano od księcia żadnej wiadomości? — dorzuca jakaś młoda mężatka...

Lecz pytanie jej ginie, nikt na nie nie odpowiada, siedzący tylko obok sztywny, wymuskany młodzieniec półgłosem rzuca z przekąsem:

— Mówiąc między nami, *c'est un sans-gene tout à fait fin de siècle*, zapraszać nas wszystkich i nie raczyć się wcale pokazać.

Sąsiadka odpowiada mu coś zniżonym głosem, a spojrzawszy na rozmawiających nagle ciszej nieco gości, zauważyć łatwo po dyskretnych ich minach i złośliwych uśmiechach, że i oni komunikują sobie również podobne *propos*, wywołane skierowaną na ten przedmiot rozmową. I dziwić się temu trudno. Panowie i panie wyczerpali już zapas konceptów, a zmuszeni etykietą do obowiązkowego mówienia, schwycili nową zdobycz, po której przesunąwszy się lekko, znaleźć będą mogli znowu wątek do innej konwersacyi. Przyciszony drażliwością tematu szmer rozmów wzmógł się więc ponownie, stłumiony, jak rój pszczelny w pasiecznym ulu. Nieco sztywny, w swym wysokim kołnierzyku, dobrze zbudowany szatyn, książę Wacław, dostatecznie przystojny, z przystrzyżonemi bakami i małym wąsikiem, zawiniętym zawadyacko do góry, zwrócony jest w tej chwili ku swej narzeczonej, rozmawiając z nią półgłosem, z bladym uśmiechem na wąskich ustach. I on także swą sąsiadkę na wzór drugich „emabluje“. Poprawny i naturalny w każdym ruchu, jedną ręką dotyka z lekka stołu, drugą zaś porusza miarowo wachlarz z niebieskich strusich piór, powierzony mu przez narzeczoną. Hrabianka Stanisława delikatna szatynka, o czarnych oczach, bladej cerze, wysoka i zgrabna, w jasnej tualecie zielonkawo niebieskiej, rasowa i ładnie uczesana, szczebiocze swobodnie, lekko, odpowiada narzeczonemu wesoło, rzucając mu co chwila przelotnie spojrzenia zalotne, które trwają jednak krótko, jak gdyby skrępowane etykietą miejsca i chwili, czy też tylko wrodzoną nieśmiałością?... Oboje wyróżniają się rasowością i urodą od otaczających ich osób, ozdabiają poprostu ten narożny kącik stołu tworząc wzajemnie w ruchach i w pozie estetyczną całość.

A w koło nich postępuje rozmowa *crescendo* coraz bardziej i rozgaszcza się pomiędzy biesiadnikami flirt, musując, jak piana, lekki, błyskotliwy, ślizgający się po powierzchni, tryskający wytwornym gdzieniegdzie dowcipem. Flirtują więc zawzięcie młode mężatki i panny i młodzi panowie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Maciej hr. Łubieński.

czyli reprezentanci Władz rządowych, autonomicznych i wojskowych.

Także w świątyniach innych wyznań odprawiono uroczyste modły na intencyę Najj. Pana.

Młodzież szkół ludowych miejskich, oraz młodzież szkół średnich uczestniczyła w nabożeństwach w szkołach parafialnych.

— **Z c. i k. armii** Major Feliks Gęsiorowski z 3 p. p. otrzymał urlop na rok. Major Jan Kuźniarski przeniesiony z 19 do 43 p. p.

— **Z Kasyna miejskiego.** W sobotę, dnia 10 b. m., o podzinie pół do 8 wieczorem koncert Towarzystwa muzycznego. Bilety od wtorku.

— **„Ognisko nauczycielskie“.** W sali gimnastycznej szkoły im. Mickiewicza odbyło się w sobotę po południu zebranie licznego grona nauczycieli miejscowych i z prowincyi, w sprawie założenia nowego towarzystwa: „Ogniska nauczycielskiego“, instytucyi mającej na celu popieranie wyrobów krajowego przemysłu wśród nauczycieli i przez nauczycieli.

Po dłuższej na ten temat dyskusyi, wybrano dla tej sprawy komitet, w skład którego weszli pp.: Jan Soleski, Mikołaj Budzanowski, Stanisław Majerski, Korosteński, Mucha, Wałach, Kruczkowski, Paweł Kierczów, Leon Stachoń, Bojarski i Skalecki.

— **W szkole dla analfabetów,** utrzymywanej przez lwowskie koła „Tow. Szkoły ludowej“, odbyło się wczoraj po południu uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego. Otwarto trzy kursy o 7 oddziałach. Na I kurs w 4 oddziałach zapisało się 69 osób, na II kurs w 2 oddziałach osób 20, a na III kurs 11 osób — razem 100 osób.

— **Walne zgromadzenie** członków gal. Towarzystwa leśnego odbyło się dziś przed południem w sali Towarz. strzeleckiego. Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa hr. Borkowskiego, przyjęło zgromadzenie sprawozdanie - czynności wydziału i rachunków i uchwaliło buzdżet na rok następny w kwocie 7080 K.

W końcu dokonano wyborów. Do wydziału wybrani zostali pp.: K. Acht, Z. Demianowski, J. Ligman i K. hr. Szeptycki.

— **Na rzecz pogorzelców** miast Złoczowa i Monasterzysk. Deputacya złożona z akademików pp. Süssermanna i Klarfelda, była dziś u JE. P. Marszałka krajowego hr. Stanisława Badeniego z prośbą o przyjęcie protektoratu urządzić się mającego na rzecz pogorzelców koncertu w sali „Filharmonii“ w dniu 12 b. m. Deputacyę prowadził dr. Schätzel.

P. Marszałek krajowy przyjął protektorat.

△ **Zbłąkaną dziewczynkę,** około 4 lat liczącą, przytrzymała w sobotę wieczorem policya w ulicy Karola Ludwika i oddała w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

△ **Na głównym** dworcu kolejowym przytrzymała w sobotę po południu tutejsza policya 28-letnią Franciszkę Batanożek, żonę rolnika i właściciela sklepiku z wiktuałami w Nowosiółkach gościnnych obok Rudek, która uciekła przed kilku dniami od męża, wziąwszy z sobą 200 K.

△ **Znaczna kradzież w Nawaryi.** Parobek rzeźnicki Michał Baszucki, włamał się wczoraj do szafy w mieszkaniu swojego pryncypała Jana Koculi w Nawaryi, i skradłszy z niej 2600 K. w banknotach i srebrze i książkę Kasy oszczędności na 900 K., uciekł w niewiadomym kierunku.

Baszucki ma lat 22, jest średniego wzrostu, brunetem o okrągłej twarzy.

△ **Tragedya miłosna.** Wczoraj około 11 godziny przed południem, trzeciorzędny „Hotel Amerykański“ przy ul. św. Stanisława, był widownią krwawej a nie zupełnie dotychczas jeszcze wyjaśnionej tragedyi miłosnej. Sprawa przedstawia się jak następuje.

W ostatni piątek, 2 b. m., zajechała do tego hotelu para młodych ludzi, którzy w hotelowej księdze meldunkowej zapisali się jako małżeństwo Franciszek i Barbara Grzesiakowie z Ulanowa. On, był wysokiego wzrostu, przystojny, około 24 letni brunet, rzekomo sądowy urzędnik pomocniczy, żona jego szczupła, niska, około 20 letnią blondynka, ubrana po przedmiejsku, bez kapelusza a w chusteczce tylko. Młoda para wychodziła często do miasta na krótkie spacery i w zupełnej z sobą żyła harmonii. Przedwczoraj fotografowali się razem. Z zajmowanego przez nich pokoju, dochodziły często uszu służby hotelowej wesołe śmiechy. Zdawało się, że młodym nic nie brakuje do szczęścia.

Wczoraj o 9 godzinie rano, zadzwonił Grzesiak na hotelowego kelnera i polecił mu przynieść dla siebie śniadanie, składające się z wódki za 20 hal. z przekąską, i szklanki kawy dla żony. Przy tej sposobności zapowiedział, że o 2 godzinie po południu wyjedzie do Jaworowa, teraz jednak dalej spać będzie. Prosił w końcu kelnera, by obudził go o godzinie 1 w południe.

O godzinie 11 przed południem otworzyły się drzwi zajmowanego przez młodą parę pokoju i wyszła z nich Grzesiakowa. Spotkanemu kelnerowi powiedziała, że mąż śpi, ona zaś idzie do fotografa po odbiór obstalowanych wczoraj fotografii. Ostrożnie, cicho, tak, jak gdyby nie chcąc budzić śpiącego męża, zamknęła na klucz drzwi mieszkania, klucz schowała do kieszeni i zeszła na dół. W hotelowej bramie stał właściciel hotelu Salamon Horowitz, któremu wychodząca kobieta powiedziała również, że idzie odebrać fotografie od fotografa Klaftena.

Obrzuciwszy odchodzącą wzrokiem, zauważył Horowitz na jej ciemnej sukni świeże ślady mokrych plam, gdy zaś zwrócił na to jej uwagę, odpowiedziała mu, że myła się przed chwilą i przytem poklapała sobie suknię. Na twarzy wychodzącej Grzesiakowej nie zauważył Horowitz żadnej zmiany. Była jak zwykle swobodną i wesołą.

O godzinie 1 w południe, stosownie do otrzymanego polecenia, zapukał kelner do drzwi pokoju, w którym spał Grzesiak, ten jednak pomimo coraz silniejszego kołatania, nie dawał z wewnątrz żadnego znaku życia. Przypuszczając, że stać się mogło coś niezwykłego, posłał Horowitz kelnera po policyę. Wnet przybyła na miejsce komisya policyjna i drzwi zamkniętego pokoju otworzono wytrychem.

Przybyłym przedstawił się straszny widok. Na podłodze, między sofką a łóżkiem, leżał na wznak, nieżywy młody mężczyzna w kałuży krwi. — Na lewej skroni widoczną była rana postrzałowa. Na stole leżał 6-strzałowy rewolwer z jedną wystrzeloną łuską i drugą pełną, założoną jednak do bębenka rewolweru z przeciwnej strony. Obok rewolweru leżał list opatrzony na stronie adresowej następującym napisem: „W sprawie osobistej. — Do świetnej c. k. komisyi śledczej“. Na oknie leżała paczka z kilku nabojami; poduszkę, leżącą na łóżku okrywały duże, mokre jeszcze krwawe plamy, takież plamy spostrzeżono również na ręczniku porzuconym na sofie. W miednicy pod piecem, woda silnie krwią zabarwiona. Komisarz policyi Stankiewicz otworzył pozostawiony na stole list. — Brzmiał on: „Świetna c. k. komisyo śledcza! Racz po śmierci naszej nie zarządzać sekcyi zwłok naszych. Powodem morderczego kroku była „nasza nieszczęśliwa miłość“. Za zgodą i wspólnem porozumieniem postanowiliśmy zginąć z tego świata razem, a ostatnią wolą naszą jest to, o co powyż prosimy, jak również zawiadomienie o tem w gazetach i pochować nas w jednym grobie. Nazwiska i pochodzenie nasze jest: a) Franciszek Michał, Rudolf 3-ga imion Grzesiak, pomocnik sądu powiatowego w Ulanowie i b) Barbara Rzepielówna, prywatna w Ulanowie. ad a) jedno liczy 22 lat, ad b) lat 18, obydwoje z Ulanowa. Dowód z własnoręcznych podpisów“. Następują własnoręczne podpisy: Franciszek Grzesiak, Barbara Rzepielówna i data 3 października 1903.

Wobec tego, że Rzepielówna do hotelu nie powróciła już wcale i dotychczas odszukać jej nie zdołano, śledztwo policyjne opiera się prócz powyższych szczegółów, na domysłach tylko. W obec tego, że strzał wymierzony był w lewą skroń denata, przypuszczać można, że zachodzi tu nie wypadek samobójstwa Grzesiaka, ale że zastrzeliła go Rzepielówna w chwili, gdy on leżał na łóżku. Potem, ratując kochanka posadziła go Rzepielówna na sofie, gdy zaś skonał i osunął się na ziemię, ona, zrozpaczona postanowiła zabić i siebie i w tym celu usiłowała nabić rewolwer jednym z nabojów leżących na oknie. Nie umiejąc obchodzić się z rewolwerem włożyła nabój po przeciwnej stronie bębenka, tak że rowolwer przestał funkcyonować. Widząc, że zastrzelić się już nie zdoła, dziewczyna zmyła ręce z krwi, wyprała w miednicy skrwawioną suknię i wyszła z hotelu. Później, sprawdziła policya, że Grzesiak był mańkutem, nie jest więc wcale wykluczonem, że zastrzelił się sam z lewej ręki, Rzepielówna zaś która po nim to samo uczynić miała, nie potrafiła nabić rewolweru. Około 11 godziny w nocy, przybyła z Ulanowa matka Grzesiaka i złożyła w policyi dwa listy pożegnalne jakie ten wysłał był w sobotę do rodziców swoich i swej kochanki. Rozpacz nieszczęśliwej kobiety, która w nim jedynego straciła syna, nie ma granic.

Rzepielównej nie zdołała policya dotychczas odszukać. Ze Lwowa nie wyjechała ona, gdyż dworce kolejowe obsadzili agenci. Nie jest wykluczonem, że nie mogąc dokonać samobójstwa w hotelu, dokonała go Rzepielówna gdzieindziej.

— **Liczba** słuchaczów na wszystkich Uniwersytetach austryackich wynosiła w ubiegłem półroczu letniem ogółem 16.761.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Eugeuiusz Hammer, starszy inspektor krajowej dyrekcyi skarbu, w 68 roku życia; — Bernard Müller, radca Dworu przy wyższym sądzie krajowym, w 72 roku życia.

W Radowcach, Władysław Gramski, em. inspektor kolei państwowych, w 53 roku życia.

W Czerniowcach, Anna z Antoniewiczów Jurkiewiczowa, w 81 roku życia.

— **Tow. muzyczne** w Czerniowcach obchodzić będzie 18 listopada b. r. 40-letni jubileusz swego istnienia.

— **Na karę śmierci** przez powieszenie skazał onegdaj trybunał sądu przysięgłych w Czerniowcach włościanina Mykitę Papeskula, za zamordowanie swej żony.

— **Zamach samobójczy.** Z Krakowa donoszą: W jednej z tutejszych kawiarń usiłował onegdaj w nocy odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce, 20-letni uczeń krakowskiej Akademii sztuk pięknych, Alfred Dobrowolski. Rannego, którego życiu nie grozi żadne niebezpieczeństwo, przewieziono do szpitala św. Łazarza. Przyczyna zamachu samobójczego niewiadoma.

Notatki literacko-artystyczne.

Operetka. Wznowienie „Pięknej Heleny“ Offenbacha jest zawsze równoznaczne z wielkim sukcesem teatralnym. Z chwilą, gdy wpadają w mroczną salę pierwsze takty kupletu królów, znanego chyba i osłuchanego dostatecznie, odczuwa się dokładnie całą żywotność muzyki Offenbacha. Niema w tej przedziwnie subtelnej partycyi miejsc, od którychby można odwrócić naszą uwagę; szczegół każdy zajmuje i bawi. I to ostatnie jest właśnie tajemnicą muzyki „mistrza Jakóba“, że wprowadza ona słuchacza w doskonały humor i każe mu zapomnieć chwilowo o troskach życia. Mimo rozkiełznania rytmów kankanowych, daje ona pełne zadowolenie estetyczne, mając silną przeciwwagę w ustępach, nacechowanych najszczerszym liryzmem. Z tego połączenia kontrastów powstała całość, tworząca wraz z doskonałą satyrą tekstu zespół nadzwyczaj harmonijny.

Musimy się przenieść myślą w dzień premiery paryskiej tej operetki (1864 r.), by odczuć wszystkie drobne subtelności tekstu i muzyki. Dzieła Offenbacha z jego najlepszej epoki, to do pewnego stopnia *signum temporis* dla dziejów drugiego cesarstwa, które szukało rozrywek lekkich, nie obciążających myśli, ale nie wykraczająch po za ramy estetyki.

Te motywy zapewniły i w ubiegłą sobotę zupełne powodzenie wznowieniu „Pięknej Heleny“. Pod względem zewnętrznej wystawy i opracowania części orkiestralnej i choralnej nie można mieć żadnych zastrzeżeń. Pewne zmodernizowanie rekwizytów i strojów wpłynęło na wyborną barwność scen i wytworzyło ciekawą mieszaninę antyku z secesyą. Dekoracye Sparty i wybrzeża zatoki argolijskiej przedstawiały bardzo malowniczy widok. Jeżeli już mowa o zmianach, muszę zauważyć, że niepotrzebnie urozmaicano tekst lokalnymi dodatkami, bo te zamiast wesołości wywołują prawie zawsze wrażenie niesmaku. Wykonanie „Pięknej Heleny“ stawia artystom warunki dość ciężkie, szczególniej w partyi tytułowej, która wymaga dużych środków wokalnych a przytem humorem zaprawnej gry. Tym razem śpiewała Helenę p. Porecka. Mimo widocznych starań i pracy rodzaj jej głosu nie bardzo odpowiada wymaganiom partyi. Zawodziła więc sprawność głosowa tam, gdzie trzeba było lekkiego podania kupletu, i w kadenzach. Najlepiej wypadła arya wstępna i kuplet w finale aktu drugiego. Uroczy wygląd i dobra gra nagradzały częściowo braki głosu. Wybornym Parysem był p. Malawski, który od ostatniego występu w tej partyi, zrobił ogromne postępy. Wszystkie momenta śpiewu jego należały do najbardziej artystycznych chwil wieczoru. P. Feldmana widzieliśmy znowu w partyi operetkowej (Kalchas), która tym razem nie przynosi mu ujmy ze względu na doskonałą tradycyę tej roli, grywanej często przez artystów dramatu. Kalchas, pozbawiony w jego interpretacyi znamion trywialności, bawił jako wyborna satyra urzędowych augurów Grecyi.

Wszystkie partye „królewskie“ wykonane były bardzo dobrze z doskonałym Menelausem (p. Lelewicz) na czele. Wymienić więc tylko należy z uznaniem p. Miłowską, oraz pp.: Okońskiego, Paszkowskiego, Kratochwila i Kosińskiego. Do zaokrąglenia wytwornej obsady przyczyniły się panie Okońska i Jankowska, która jako Partenis ożywiła dodatnio kilka scen.

J. Bylczyński.

„Papla“ (L'indiscret), komedya Edmunda Sée, której premierę zapowiada na jutro teatr miejski, stawia pod pręgierz ironii zarówno niedyskrecyę względem kobiet, jak i kobiety żądające dyskrecyi.

Świeżość inwencyi, dowcip i wyborne przeprowadzenie motywów i charakterów, zalecają tę nowość, wyróżniając ją z powszedniej produkcyi paryskiego szablonu w latach ostatnich.

Tytułowa rola, łącząca w sobie komizm i dramatyczność, będzie polem popisu dla p. Nowackiego. W galeryi ról kobiecych, p. Bednarzewska podjęła najważniejsze zadanie.

Wieczór jutrzejszy, poświęcony niedyskrecyi, zapowiada się interesująco.

OSTATNIA POCZTA

Z powodu wczorajszych Imienin Najj. Pana, upoważniły obradujące w sobotę Sejmy: Szląska, Morawy i Styryi swoich Marszałków do wyrażenia w drodze właściwej Jego Ces. Mości zapewnień lojalności, wierności i niezłomnego przywiązania.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu szląskiego poseł Türk uzasadniał wniosek, wzywający Rząd, aby poczynił przygotowania do zerwania stosunków ekonomicznych z Węgrami. Prezydent Rządu krajowego hr. Thun wystąpił przeciw temu wnioskowi wykazując, że wspólność cłowa i ekonomiczna z Węgrami wychodzi na korzyść Austryi. Wniosek Türka przekazano komisyi.

Wedle depeszy prywatnej z Tryestu, tamtejsi Słoweńcy odnieśli znaczne zwycięstwo. Mianowicie wyższy sąd krajowy zarządził, by w myśl ustawy przy rozprawach, w których udział mają Słoweńcy, językiem rozpraw był język słoweński.

Wśród zamętu, jaki zapanował na Węgrzech, od chwili dymisyi hr. Khuena, dzienniki podnoszą dwa nazwiska jako kandydatów na prezesa gabinetu: Kolomana Szella i hr Andrassego. Twierdzą, że Szell, jako prezes komitetu, który wygotować ma program wojskowy stronnictwa, pracuje przedewszystkiem nad zjednoczeniem grup partyi liberalnej, aby utorować sobie drogę do rządów. Jeżeli mu się to nie uda, pod żadnym warunkiem nie podejmie się utworzenia gabinetu; faktem bowiem jest, że obstrukcya dotąd czerpała tylko siły z niezgody w stronnictwie liberalnem, mianowicie znajdowała ona często wręcz poparcie u pojedyńczych frakcy tego stronnictwa.

Z Budapesztu donoszą: W niektórych pułkach węgierskich żołnierze z 3 roku będą uwolnieni już w niedługim czasie i pójdą na urlop, gdyż w myśl zarządzeń Ministerstwa wojny, które w Austryi straciły już moc prawną w obec urlopowania wszystkich „trzeciorocznych“, zgłasza się wielu dobrowolnie do służby. W pułku 64 z Broos (siedmiogrodzkim) zgłosiło się tylu rekrutów, że nie wielu brakuje do kompletu. Podobnie rzecz się ma w drugim pułku siedmiogrodzkim nr. 31 w Hermanstadt. Pułk 63 liczy 489 ochotników, pułk 52 prawie taką samą liczbę.

Berlińska Izba karna skazała przed kilkoma tygodniami znanego profesora Delbrücka na 300 marek kary, ponieważ w swoich *Preuss. Jahrbücher* zarzucił hakatystom, iż uprawiają system denuncyacyi i demoralizują ludność niemiecką. Zarząd Towarzystwa HKT uważał, że zarzut ten odnosi się do niego i sąd był tego samego zdania. Tymczasem senat karny kamergerychtu uznał, że hakatyści i hakatyzm to szersze dziś pojęcie, niż Towarzystwo HKT i jego zarząd. Zniósł więc wyrok i przekazał sprawę sądowi do ponownego rozsądzenia.

Z okazyi zapowiedzianego na 7 b. m. w Darmstadzie ślubu ks. Andrzeja greckiego z ks. Alicyą Battenberg, zaczynają się już zjeżdżać przedstawiciele rozmaitych dworów. Dzisiaj przybędą tam królestwo greccy, królowa Anglii, oraz wielu książąt rossyjskich i niemieckich.

Z Petersburga donoszą: Z powodu zagarnięcia dóbr Kościoła armeńskiego przez rząd rossyjski przyszło do nowych starć pomiędzy wojskiem a ludnością armeńską. Tym razem widownią ich było miasto Szusza. Ogromne masy ludu zebrały się przed tamtejszym gmachem rządowym, obsadzonym przez wojsko. Gdy rozdrażniony tłum gradem kamieni obsypał wojsko, dało ono ognia. Kilka osób padło trupem, rannych jest bardzo wiele.

Z Belgradu donoszą: Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że do nowego gabinetu wejdą: Protic (sprawy wewnętrzne), Pasic (skarbu), Stojanovic (oświata), Zajovic (handel), Todorovic (budowy). Natomiast wątpliwą jest rzeczą, czy Andre Nikolic obejmie tekę sprawiedliwości, a już zgoła zaś niewiadomo, komu przypadnie w udziale teka ministerstwa wojny. Ten, kto ją obejmie, musi być wolnym od podejrzenia, iż miał cokolwiek wspólnego z zamachem czerwcowym. Jako takiego wskazują szefa generalnego sztabu pułkownika i dywizyonera z Niszu, Djukwica.

W skupczynie serbskiej dnia 3 b. m. po przyjęciu sprawozdania komisyi weryfikacyjnej, według którego sześć wyborów (między tymi wybór Gencica) uznano za nieważne, nastąpiło złożenie ślubowania przez posłów. Następnie wybrano prezydentem skupczyny Sanojewicza, wiceprezydentem Mikołaja Nikolicza i Dawidowicza.

Z Sofii donoszą, że wojskowy *attaché* austro-węgierskiej ambasady w Konstantynopolu, pułkownik generalnego sztabu baron Giesl, przybył tam, by z powodu zwolnienia go z dotychczasowych funkcyj przy sofijskiej agencyi dyplomatycznej, złożyć ks. Ferdynandowi pożegnalną wizytę.

Sejm.

(27 posiedzenie, I. sesyi, VIII. peryodu).

Lwów, 5 października.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godzinie 10 minut 40 przed południem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, odczytali sekretarze wniesione petycye, interpelacye i wnioski.

Interpelacye wnieśli:

P. Potoczek i tow., w sprawie roztoczenia przez Rząd opieki nad zaniedbanymi kościołami i w sprawie powiększenia liczby seminaryów nauczycielskich żeńskich.

P. Tyszkiewicz i tow. w sprawie nagłej śmierci Józefa Dziuby, leczonego na oddziale umysłowo chorych w szpitalu świętego Łazarza w Krakowie.

P. Szwed i tow. w sprawie zniżenia ceny soli kuchennej.

P. Sękowski i 84 tow. interpelacyę, zapytującą Rząd dlaczego nie przedłożył do Najwyższej sankcyi uchwalonego przez Sejm projektu ustawy o włościach rentowych.

Wnioski:

P. Schätzel i tow. z żądaniem przyznania nadzwyczajnego dodatku nauczycielom w Złoczowie z powodu niedawnej klęski pożaru.

P. Wurst i tow. w sprawie rozszerzenia i objęcia w zarząd kraju szpitala powszechnego w Złoczowie.

Z porządku dziennego odesłała Izba w pierwszem czytaniu do komisyi budżetowej sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przedłużenia na dalszych 10 lat prawa korzystania z uwolnienia od dodatku krajowego do podatku domowo-czynszowego, tudzież od dodatku gminnego do tego podatku i do 5 prc. podatku pobieranego od domów uwolnionych od podatku domowo-czynszowego tych budynków we Lwowie, które będą wybudowane w miejsce 181 domów, przeznaczonych na zburzenie w celu regulacyi miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych.

Z kolei p. Huza motywował swój wniosek, wzywający Rząd, by postarał się w drodze konstytucyjnej o takie obniżenie opłat stemplowych, aby: 1. wszystkie skrypty dłużne i kwity oraz deklaracye ekstabulacyjne od sum ponad 200 koron do 1.000 koron włącznie, tudzież wszelkie podania intabulacyjne i ekstabulacyjne odnoszące do prawa zastawu dla sum ponad 100 koron do 1.000 koron włącznie, podlegały jedynie opłacie stemplowej 1 korony od arkusza; 2. wpisy prawa zastawu dla sum do wysokości 1.000 koron włącznie wolne były bezwarunkowo od opłaty należytości intabulacyjnej.

Wniosek przekazano komisyi prawniczej.

P. Krzysztofowicz uzasadniał następnie wniosek w sprawie rozszerzenia krajowej stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublanach i przeniesienia jej do Lwowa.

Wniosek przekazała Izba komisyi gospodarstwa krajowego.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalił Sejm ustawę o poborze na rzecz funduszu krajowego 30 procent dodatku krajowego do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego.

Nadto uchwalono następującą rezolucyę dodatkową p. Federowicza:

Wzywa się Wydział krajowy, by przeprowadził jak najspieszniej rokowania z Rządem o zmianę dotychczasowego pod względem ekonomicznym i finansowym wielce szkodliwego systemu poboru podatku od wina, a równocześnie przeprowadził studya nad ewentualną zmianą obecnego 30 proc. dodatku krajowego do państwowego podatku od wina na samoistny krajowy podatek od tego artykułu konsumcyi. O rezultacie tych rokowań i studyach przedłoży Wydział krajowy sprawozdanie na najbliższej sesyi.

P. Schnell referował następnie sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie uzasadnienia wniosku o przyznanie subwencyi dla krajowych Towarzystw rolniczych celem ułatwienia ludności włościańskiej odnowienia hodowli trzody chlewnej.

Sprawozdanie swe zakończył referent postawieniem następujących wniosków:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z uzasadnieniem wniosku o subwencyę dla krajowych Towarzystw rolniczych celem ułatwienia ludności włościańskiej odnowienia hodowli świń.

2. Sejm wstawia w rubryce X. wydatków budżetu funduszu krajowego na rok 1903 kwotę 12.000 K. jako pierwszą ratę z trzechlecia tytułem subwencyi dla obu Towarzystw gospodarskich w kraju, celem ułatwienia ludności włościańskiej odnowienia hodowli świń w okolicach, w których hodowli tej zagraża upadek w skutek panowania pomoru świń i zwalczania tej zarazy.

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, by na cele akcyi obu Towarzystw gospodarskich w kraju podjętej dla ułatwienia ludności włościańskiej odnowienia hodowli świń w okolicach, w których hodowla świń jest zagrożona upadkiem w skutek panowania tam i zwalczania pomoru świń, przyznał obu Towarzystwom gospodarskim w kraju wydatne subwencye na czas, jak długo akcya wspomniana będzie potrzebną.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem zabrał najpierw głos p. Stapiński i sprzeciwił się uchwaleniu subwencyi dla obu Towarzystw gospodarskich w kraju, z tego powodu, że Towarzystwa te używają pieniędzy tych na agitacye polityczne. Następnie w dłuższym ustępie swej mowy użalał się na praktyki weterynarzy powiatowych.

P. Brykczyński bronił Towarzystwa gospodarskie przed zarzutami p. Stapińskiego, zaprzeczając kategorycznie, jakoby Towarzystwa gospodarskie kierowały się jakimiś względami politycznymi. Zarzucał p. Stapińskiemu nieznajomość ludności włościańskiej w Galicyi wschodniej, w obec twierdzenia tego ostatniego, że ludność nie życzy sobie uchwalenia pieniędzy na poprawę rasy nierogacizny. Mowca stwierdza, że w ostatnich dniach weszło do Tow. gospodarskiego 20 petycyj o założenie chlewni zarodowych a w tem 17 podań samych włościan.

P. Szajer staje w obronie wniosków komisyi i żąda podwyższenia proponowanej subwencyi dla Towarzystw gospodarskich.

P. Potoczek domagał się odesłania sprawozdania napowrót do komisyi wobec postawionego przez posła Szajera wniosku o podwyższenie subwencyj.

P. Kozłowski polemizując z wywodami p. Stapińskiego, odpiera kategorycznie zarzut, jakoby Towarzystwo gospodarskie, którego mowca jest prezesem, używało subwencyj na polityczne agitacye. Zbija dalej podniesione przez p. Stapińskiego zarzuty jakoby Towarzystwo gospodarskie nie brało w obronę ludu włościańskiego a działalność Towarzystwa była bezskuteczną.

Odpierając z kolei zarzut p. Stapińskiego, że Towarzystwo gospodarskie nie starało się nigdy o usunięcie nadużyć weterynarzy, podnosi dr. Kozłowski, że on sam udawał się w tej sprawie w deputacyi do JE. P. Namiestnika a rezultatem słusznych skarg było wytoczenie śledztwa kilku weterynarzom. Kończąc swe przemówienie prosi mowca Izbę o uchwalenie subwencyi, gdyż Rząd od uchwalenia jej uczynił zawisłem podwyższenie własnej subwencyi.

Po przemówieniach pp. Stapińskiego, Huryka i Skołyszewskiego oraz po faktycznych sprostowaniach p. Milewskiego, który znów stanął w obronie krak. Towarzystwa gospodarskiego, zbijając zarzuty p. Stapińskiego, jakoby Towarzystwo krakowskie używało subwencyj na polityczne agitacye, nie dbało o dobro włościan i t. d. — uchwalono wnioski przedłożone przez referenta. Wniosek odraczający p. Kramarczyka i wniosek p. Szajera o podwyższenie subwencyi na rok 1903 do kwoty 24.000 koron odrzucono.

Z kolei uchwalił Sejm dwie ustawy: 1. zezwalającą reprezentacyi powiatowej w Zaleszczykach na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 80.000 koron na konwersyę dawnej pożyczki zaciągniętej w Banku krajowym w kwocie 50.000 koron, tudzież na pokrycie udziału powiatu w kosztach budowy nowego szpitala w Zaleszczykach, oraz 2. zezwalającą reprezentacyi powiatowej w Husiatynie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 20.000 koron, celem częściowego pokrycia kosztów budowy drogi powiatowej Probużna-Dębówka.

P. Merunowicz referował następnie sprawozdanie komisyi solnej o krajowej sprzedaży soli i imieniem tej komisyi przedłożył Sejmowi następujące wnioski do uchwały:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej sprzedaży soli za rok 1902 z 9 września 1903 l. 77.641. 2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby nie ustawał w staraniach w tym kierunku, iżby karton, potrzebny do pakowania soli, wyrabiany był w kraju i upoważnia go, ażeby za odpowiedniem zabezpieczeniem, dopomógł ku temu w razie potrzeby i pieniężnie, z zapasów funduszu solnego. 3. Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby w celu rozszerzenia sprzedaży soli kamiennej pod jego zarządem i pod jego kontrolą, założył w Wieliczce młyn do mielenia soli kamiennej.

Sejm wzywa c. k. Rząd: a) ażeby w porozumieniu z Wydziałem kraj. ostatecznie unormował proceder opakowywania topek w papier w warzelniach, tudzież kontrolę nad tą robotą; b) aby podniósł produkcyę soli warzonki w warzelniach na zachód najdalej położonych, przy równoczesnem zredukowaniu produkcyi w salinie kosowskiej do dawnych, dla zbytu w najbliższej okolicy zastosowanych, rozmiarów; c) ażeby przyspieszył o ile możności otwarcie ruchu w odbudowanej żupie w Dolinie; d) ażeby gospodarzom wiejskim, posiadającym bydło —nietylko tym, którzy zamieszkują gminy, gdzie w miejscu znajduje się surowica, ale i tym, którzy sąsiednie gminy zamieszkują, bez względu na oddalenie, ułatwił pobieranie surowicy celem poprawienia paszy a tem samem podniesienia chowu bydła; e) ażeby w drodze właściwej przeprowadził ogólne zniżenie cen soli, a na razie przynajmniej, ażeby dążył do dalszego obniżenia ceny soli dla bydła.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem p. ks. Stojałowski krytykował gospodarkę departamentu solnego Wydziału krajowego, która — zdaniem mowcy — nie przynosi takich zysków, jakie w rzeczywistości przynosić powinna. Użalał się dalej na zbyt wysoką cenę soli i na trudności, jakie stawiane są drobnym jej handlarzom. Żądał założenia przez Wydział krajowy własnych magazynów powiatowych, któreby ułatwiały nabycie soli po tańszych kosztach. W końcu zwróciwszy uwagę na opłakane stosunki materyalne górników solnych, postawił cały szereg rezolucyj. W rezolucyach tych domaga się p. ks. Stojałowski:

1. by biuro solne Wydziału krajowego przedkładało wykaz miejscowości, w których znajdują się krajowe składy soli; 2. aby Wydział krajowy dążył do objęcia sprzedaży całej produkcyi solnej i zakładał po powiatach własne magazyny soli.

Prócz tego w osobnej rezolucyi domaga się p. ks. Stojałowski wezwania Rządu o polepszenie bytu górników salinarnych.

Po przemówieniach pp. Kramarczyka, Stapińskiego, członka Wydziału krajowego p. Romanowicza, który odpierał niektóre zarzuty, poczynione departamentowi solnemu Wydziału krajowego przez p. ks. Stojałowskiego, tudzież po przemówieniu p. Oleśnickiego, — uchwalono wnioski komisyi solnej.

Dodatkowe rezolucye p. ks. Stojałowskiego odrzucono.

P. Lubomirski uzasadniał z kolei nagły swój wniosek o udzielenie doraźnej zapomogi pogorzelcom gminy Juszczyn w powiecie myślenickim.

P. Schätzel uzasadniał znów swój wniosek o udzielenie nauczycielom ludowym w Złoczowie dodatku drożyznianego na rok jeden z powodu niedawnej klęski pożaru.

Oba wnioski przekazano komisyi budżetowej.

P. Wurst uzasadniał w końcu wniosek w sprawie rozszerzenia i objęcia w zarząd kraju szpitala powszechnego w Złoczowie.

Wniosek przekazała Izba komisyi sanitarnej.

Na tem o godzinie 3 m. 40 po południu zamknął JE P. Marszałek posiedzenie, naznaczając następne na środę, godzinę 10 rano.

* * *

Dziś po południu i wieczorem odbędą posiedzenia komisye: budżetowa, gminna, prawnicza i sanitarna; jutro rano komisye: kolejowa, podatkowa i gospodarstwa krajowego oraz koło posłów krakowskich.

* * *

Deputacya nauczycieli szkół miasta Podgórza pod Krakowem, w skład której wchodzili pp. Balicki, Czaja i Taroni przybyła dziś do gmachu sejmowego, by poprzeć petycyę o zrównanie płac z płacami nauczycieli m. Krakowa. Deputacya prowadzona przez posła Maryewskiego była u posłów dr. Leopolda Jaworskiego, dr. Bobrzyńskiego, dr. Paszkowskiego i u członka Wydziału krajowego dr. Wereszczyńskiego.

* * *

Omyłka druku. W odpowiedzi Komisarza rządowego na interpelacyę JE. Andrzeja hr. Szeptyckiego i tow. w sprawie sił nauczycielskich do udzielania nauki w języku ruskim ukwalifikowanych a przy gimnazyach w ogóle z językiem wykładowym polskim i niemieckim w Galicyi zatrudnionych — pomieszczonej w niedzielnym numerze *Gazety Lwowskiej* — zaszła omyłka drukarska o tyle, że słowa „a to: 27 w gimnazyach i 5 w szkołach realnych" zamiast na końcu tej odpowiedzi, mają być zamieszczone przed słowami: „Z tych znaczna część i t. d."

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 5 października. W Wiedniu i całej Monarchii odbyły się wczoraj uroczyste nabożeństwa z okazyi Imienin Najj. Pana.

Wiedeń, 5 października. Najj. Pan przyjął dziś o g. 10 przedpołudniem węgierskiego prezydenta ministrów hr. Khuen-Hedervarego na posłuchaniu. Hr. Khuen przedstawił przyczyny dymisyi i obraz sytuacyi. Monarcha zastrzegł sobie dalszą decyzyę. Hr. Khuen będzie jutro powtórnie na audyencyi u Najj. Pana.

Praga, 5 października. Przybył tu przyboczny adjutant cara Szeremetiew i wręczył Najd. Arcyksięciu Ferdynandowi Karolowi wielki krzyż orderu św. Andrzeja. Po południu wraca adjutant do Rossyi.

Tryest, 5 października. Wczoraj odbyła się uroczystość spuszczenia na wodę okrętu wojennego, nowo zbudowanego, przewyższającego swymi rozmiarami wszystkie dotychczasowe austro-węgierskie monitory wojenne. Obecnym był na tej uroczystości Najd. Arcyksiążę Rainer z Małżonką, Najd. Arcyksiążę Leopold Salvator, naczelnicy władz wojskowych, *attachés* francuski i hiszpański i liczna publiczność. Najd. Arcyksiężna Marya dopełniła ceremonii nadania okrętowi imienia „Arcyksiążę Karol".

Pięciokościoły, 5 października. Ruch strejkowy obejmuje coraz szersze koła i większe obszary. W fabryce porcelany Solnaya wszyscy robotnicy zaprzestali pracy i niedopu zczają mularzy i kamieniarzy do roboty. Strejkują już stolarze, murarze, robotnicy asfaltowi, ogółem 3500 ludzi. Spokojn dotychczas nie zakłócono.

Darmsztad, 5 października. Car Mikołaj przybył tu wczoraj przed południem.

Petersburg, 5 października. *Prawit. Wiestnik* ogłasza znany już telegram Gołuchowskiego i Lamsdorffa do ambasadorów Austro-Węgier i Rossyi w Konstantynopolu, w sprawie reform macedońskich.

Petersburg, 5 października. Jak donoszą z Ufy, wykoleił się dnia 30 września koło Smolina pociąg, którym jechał minister spraw wewnętrznych Plehwe. Powodem wypadku było to, że lokomotywa najechała na woły, pędzone przez tor kolejowy. — Z podróżnych, ani personalu kolejowego nikt nie doznał obrażeń. Lokomotywa i kilka wagonów jest uszkodzonych. Wagon ministra nienaruszony. Wkrótce po wypadku przybył z Ufy gubernator, pociągiem ratunkowym. Po naprawieniu toru udał się minister w dalszą podróż.

Petersburg, 5 października. *Nowosti* tak piszą o toastach schönbruńskich: Toasty te dowodzą, że czasy wyłącznie dyplomatycznych rad minęły i obaj Monarchowie stanowczo są zdecydowani tak postępować, by plany pokojowe były należycie zrozumiane i urzeczywistnione.

Rzym, 5 października. Z okazyi Imienin Najj. Cesarza Franciszka Józefa odbyło się wczoraj solenne nabożeństwo w kościele Santa Maria del Anima. Byli na niem członkowie austro-węgierskich ambasad przy Kwirynale i Watykanie; dygnitarze watykańscy, wielu członków tutejszej kolonii austro-węgierskiej.

Madryt, 5 października. Czyniąc zadość żądaniu warstw socyalistycznych, rząd ogłasza w dzienniku urzędowym ustawę, zmieniającą dotychczasową ustawę wyborczą w tym kierunku, że robotnikom przyznaje się bierne prawo wyborcze do rad municypalnych.

Nowy gabinet serbski.

Belgrad, 5 października. Ukonstytuował się nowy gabinet: Generał Gruicz objął prezydyum; Andra Nikolicz tekę spraw zagranicznych; Stefan Proticz spraw wewnętrznych; Mikołaj Nikolicz sprawiedliwości; Liuba Stojanowicz oświaty; Filip Radowanowicz skarbu; Włada Todorowicz robót publicznych; Todor Petkowicz handlu; Andrejewicz tekę ministerstwa wojny.

Wiedeń, 5 października 1903. **Zamknięcie giełdy** (*Schlusscourse*). **Godz. 2 min. 30.** Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 650 50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 714·—, Akcye Anglobanku 271·—, Akcye Unionbanku 519·—, Akcye Länderbanku 413·—. Akcye Bankvereinu 471 50, Akc. Bodencredit 918·—, Akcye galic. Banku hipotecznego —·—, Akcye kolei państwowych 651·50, Akcye kolei Południowej 80·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 414 50, Akcye kolei Północnej 5390·—, Akcye kolei czerniowieckiej 577·—, Akcye Alpiny 374·—, Akcye Rima Muranyi 456·75 Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1720·—, Akcye Fabryki broni 348·—, Akcye Tureckie tytoniowe 353·—, Akcyi Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1085·—, 5 prc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —.—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·20, Renta majowa 99 95, Austryacka Renta koronowa 100·—, Węgierska Renta ekoron. 97·90, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·70 4 prc. Listy Banku krajowego 98·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·—, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 102·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 98·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·—, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 112·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Ogromna nędza!

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. Zwracamy się z prośbą o nadesłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarto od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5. października 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. Julian ks. Puzyna z Narola, Adam hr. Skrzyński z Zagórzan, Franciszek hr. Czosnowski z Ożomli.

HOTEL FRANCUSKI.

P. Szczęsny Poniatowski z Wołynia

HOTEL CENTRALNY.

P. Gustaw Kownacki z Wołynia.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 5. października 1903.

	płacą walutą koron. K.	h.	żądają walutą koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	530	—	540	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	574	—	584	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ $4^{1}/_{2}$% „ los w 50 l.	100	80	101	50
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	80	98	50
„ kraj. $4^{1}/_{2}$% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	50	99	20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w $41^{1}/_{2}$ lat	98	70	—	—
4% los. w 56 lat	98	40	99	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	70	—	—
„ „ „ $4^{1}/_{2}$% (3 em.)	101	25	101	95
„ „ „ 4% (4 em.)	98	50	99	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	50	99	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	98	75	99	45
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	95	50	96	20
„ „ „ $4^{1}/_{2}$% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	84	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	45
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	70	255	—
100 marek niemieckich	117	20	117	80

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4. października 1903.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot		
maj-listopad	100 —	100.20
styczeń-lipiec	99 95	100.15
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100.50	100.70
kwiecień-październik	100.50	100.70
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	170.—	179.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	152.25	153.25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	182.—	183.40
„ „ 1864 po 100 zł.	245.—	249.—
„ „ 1864 po 50 zł.	245.—	249.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	300.—	302.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.50	119.70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.—	100.20
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.65	100.65
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.25	119.25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^{3}/_{4}$ pr. (ostemp. akcye)	504.25	506.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^{1}/_{4}$ pr.	128 60	129 60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99.95	100.95
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.95	100.95
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	134.50	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.20	101.20
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.—	101.—
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118.—	119.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.75	97.95
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	153.50	155.50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	201.—	204.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	201.—	204.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97.—	98.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97 25	98.25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	280.—	283.70
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106 —	106.80
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor 4 pr.	99.—	100 —
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.—	104.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.65	99.65
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.25	100.25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	95.85	96.85
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	86.—	90.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	— —	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. $4^{1}/_{2}$ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.45	100.45
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	288.—	293.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	277.—	282.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.30	105.30
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.50
„ „ „ „ los 50 l. $4^{1}/_{2}$ pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	93.—	98.65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98 25	99 25
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.50	99.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4^{1}/_{2}$ pr. $51^{1}/_{2}$ lat zwrotne	101 20	102 —
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	101.90	102.90
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. $4^{1}/_{2}$ pr.	100.90	101.90
Banku kr. losy $57^{1}/_{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	98.75	99.75
Austro-węg. banku $40^{1}/_{2}$ lat los. 4 pr.	100.75	101.75
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.75	101 75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110.—	111.—
Tow. żegl. par. po Dun Em. r. 1886 4 pr.	116.—	117.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	102.45	103.45
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.60	102.60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92.10	93.10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	107.75	108.75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	107.75	108.75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.25	100 25
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.60	19.60
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	445.—	449.—
Clary 40 zł. mk.	170.—	178.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82.—	86 —
Losy miasta Krakowa 20 zł.	77.—	81.50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	70.—	72 50
Palffy 40 zł. mk.	161 —	171.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52.75	53.75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.—	26.90
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	—.—	—.—
Salma 40 zł. mk.	224.—	234.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77.—	80.50
St. Genois 40 zł. mk.	250.—	280.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. $4^{1}/_{2}$ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	271.—	272 —
Peszt. banku handl. 500 zł.	2675.—	2685.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	— —	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	711.—	713.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	517.—	519.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	530.—	532.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240.—	260.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	412.—	413.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1568.—	1578.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	516.—	518.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	243.—	244.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	250.50	251 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420.—	—.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5390.—	5410.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	576.—	580.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	401.50	401.75
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	865.—	867.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	650.—	651.50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1070.—	1090.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	369.—	370.—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1684.—	1694.—
Schodnicy 500 kor.	717.—	721.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	— —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	380.—	384.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	$117.37^{1}/_{2}$	$117.57^{1}/_{2}$
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.35	239.55
Paryż za 100 franków	$95.02^{1}/_{2}$	95.15
Petersburg za 100 rubli $4^{1}/_{2}$ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.40	117.65
Włoskie banki	95 10	95.25
Francuskie banki	94.90	95.—
Szwajcarskie banki	94.90	95.—
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.36	11.40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	$19.02^{1}/_{2}$	19.05
20-markówka	23.47	23.53
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	$117.32^{1}/_{2}$	$117.52^{1}/_{2}$
Włoskie banknoty za 100 lir	95.10	95.30
Ruble	$2.53^{1}/_{2}$	$2.54^{1}/_{2}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

[7821 3—3]

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE
ulica Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przedpoł. od godz. 8 do 12, po poł. od 2 do 6, w soboty po poł. od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 5. października 1903 od godz. 10 do 12: urządzenie restauracyjne, towary kolonialne, fortepian samogrający i obuwie.

Wtorek 6. października 1903 od godz. 10 do 12: urządzenie restauracyjne, aparat do piwa, wina i wódki.

Środa 7. października 1903 od godz. 10 do 12: 9 worków mąki, towary bławatne, kilka warsztatów stolarskich i piece kaflowe.

Czwartek 8. października 1903 od godz. 10 do 12: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Piątek 9. października 1903 od godz. 10 do 12: meble, fortepian, dywany perskie, obrazy olejne i kosztowności.

Sobota 10. października 1903 od godz. 4 do 8: tanie meble, sprzęty domowe i garderoba stara.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 27. września 1903.

L. cz. E. XXI. 1032/3 (6) [7873 3—3]

Dnia 11. listopada 1903 o godz. 12 w południe, odbędzie się w sądzie niżej podpisanym w Sali Nr. 6, licytacya realności pod lk. $216^{3}/_{4}$ przy ul. Krupiarskiej l. orj. 21, 23 położonej lwh. 185 IV. ks. gr. m. Lwowa objętej składającej się z parceli bud. l. 3212 budynków na tejże się znajdujących i z parc. grunt. l. 6135 ogrodu wraz z przynależnościami, w protokole ocenienia z dnia 16. czerwca 1903 E. XXI. 1032/3 (4) opisanymi.

Nieruchomość ta,wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 11276 kor, przynależności zaś na 278 kor. 59 hal.

Najniższa cena wynosi 6030 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XXI.

Lwów, dnia 4. września 1903.

L. cz. E. 1247/3 (8) [7819 3—3]

Dnia 3. listopada 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14, licytacya realności objętych wyk. hip. 105, 106 i 107 ks. gr. gm. kat. Kulparków I. część obejmującej fabrykę do wyrobu cegieł wraz z przynależnościami, składającemi się z przybudówki na mieszkanie stróża, szopy, 300 daszków, 18 taczek.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione: realność objęta wh. 105 na 13321 kor. 28 hal., realność objęta wh. 106 wraz z przynależnościami na 40817 kor. 50 hal., realność objęta wh. 107 na 6301 kor. 54 hal.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności wh. 105 objętej kwotę 6660 kor. 64 hal., odnośnie do realności objętej wh. 106 kwotę 20408 kor. 77 hal., odnośnie do realności objętej wh. 107 kwotę 4201 kor. 02 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 7. września 1903.

L. cz. E. 1967/3 (4) [7988]

Dnia 20. października 1903 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacya 2/3 części realności objętej wyk. hip. l. 479 gm. kat. Krasnostawce z przynależnościami.

Nieruchomość tą oceniono na 1032 kor. 33 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 688 kor. 22 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze nr. 9.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 18. września 1903.

L. cz. E 1117/3 (4) [7942]

Na żądanie Josla Blechera, odbędzie się dnia 19. października 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, licytacya realności lwh. 894 gm. Kosmacz.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 920 kor.

Najniższa cena wynosi 613 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 31. sierpnia 1903.

Nr. 5572. [7867]

KUNDMACHUNG

wegen Sicherstellung der kontraktlichen Verfrachtung, resp. Verführung von ärarischen Gütern.

Behufs Sicherstellung a) der kontraktlichen Locoverfrachtung, b) der kontraktlichen Streckenverfrachtung ärarischer Güter für das k. u. k. Heer und die k. k. Landwehr im Bereiche der k. u. k. Intendanz des 10. Korps auf die Zeit von 1. Jänner 1904 bis 31. Dezember 1904 — bei günstigen Anboten eventuell bis 31. Dezember 1906 — werden die öffentlichen Offertverhandlungen, wie folgt stattfinden:

A. Betreff der Locoverfrachtung:

Am	um	Im Amtslocale des		Für die Militärstation	Auf die Zeit vom	bis	Beiläufiger Umfang des Geschäftes				Vadium Kronen	Anmerkung
15.	October 1903	9 Uhr Vormittags (Bahnzeit)	Militärstations-kommando	Dębica	Dębica	1. Jänner 1904	31. Dezember 1904 eventuell bis 31. Dezember 1906	Überführung von cirka	7.000	Meterzentner	Überführung von ärarischen und Verpflegsgütern, Beistellung von Lokolastfuhren, Kaleschfuhren u. angeschirrten Pferden, dann von Wagen zur Überführung Kranker	50	Ausgeschlossen von der Sicherstellung ist die Überführung aller jener Güter ohne Unterschied der Gattung, die seitens der Heeresverwaltung inklusive Zufuhrkosten sichergestellt wurden, dann der Bedarf an Locolastfuhren für den technischen Betriebsdienst der Militärbaubehörden
15.				Łańcut	Łańcut				15.000			130	
15.				Nisko	Nisko				400			10	
16.				Radymno	Radymno				600			10	
19.			Militärverpflegsmagazin	Rzeszów	Rzeszów				34.000			250	
20.			Militärstationskommando	Sanok	Sanok				1.100			15	
21.			Militärverpflegsmagazin	Stryj	Stryj				6.800			50	
					Mikołajów a. D.				450			5	

B. Betreff der Streckenverfrachtung;

Am	um	Im Amtslokale des		Für die Strecken	Auf die Zeit von	bis	Beiläufiger Umfang des Geschäftes				Vadium Kronen	Anmerkung
20. October 1903	9 Uhr Vormittags (Bahnzeit)	Militär verpflegsmagazin	Przemyśl	Rzeszów — Głogów	1. Jänner 1904	31. Dezember 1904 eventuel bis 31. Dezember 1906	Überführung von zirka	400	Meterzentner	Verfrachtung von Ärarialgütern jeder Art, Beistellung der Beiwagen für die Eskorten der Munitions- und Waffentransporte, ferner die Verfrachtung von Verpflegsgütern aller Art	200	Ausgenommen von der Sicherstellung ist die Verfrachtung von Baumaterialien, dann die Gütersendungen mittels Vorspann, welche die Heeresverwaltung selbst vermittelt.
				Rzeszów — Kolbuszowa				150				
				Sędziszów — Kolbuszowa				40				
				Radymno — Krakowiec				50				
				Lubaczów — Doliny-Żuków				300				
				Lubaczów — Hruszów				30				
				Hruszów — Jaworów				300				
				Gródek — Hruszów				50				
				Gródek — Jaworów				50				
				Jaworów — Sądowa Wisznia				100				
				Jaworów — Krakowiec				100				
				Jaworów — Szkło				15				
				Janów — Szkło				100				
				Łańcut — Żołynia				50				

Bedingungen:

1. Die Verhandlung findet mittels schriftlicher Offerte statt.

2. Dieselben haben zu enthalten:

ad A) Bei Lokoverführungen: Frachtpreis eines Meterzentners (100 kg.) für jede Relation (ganze Wegstrecke oder pro km.).

bei Lokolastfuhren: Preis nach dem Ladungsgewichte eines ein-, zwei-, vier-spännigen Wagens für eine halbe Stunde, eine Stunde, eine weitere halbe Stunde, einen halben und ganzen Tag.

bei Kaleschfuhren und angeschierten Pferden: Preis für eine halbe Stunde, eine Stunde, eine weitere halbe Stunde, einen halben und ganzen Tag.

bei Wagen für Kranke: Preis für jede Relation.

ad B) Bei Streckenverfrachtungen: Frachtpreis eines Meterzentners (100 kg.) für ganze Wegstrecke oder pro km.

Die Anbote sind abteilig auf voluminöse und nicht voluminöse Güter zu stellen.

Die tägliche Maximalleistung ist anzugeben.

3. Der Verhandlungskommission nicht bekante Offerenten haben ein Solidäts- und Leistungsfähigkeitszeugnis beizubringen, ausgestellt durch die Handels und Gewerbekammern für protokollierte Firmen, sonst durch die zuständigen politischen Behörden I. Instanz. Die Zusendung des Zeugnisses an die Verhandlungskommission bewirkt die ausfertigende Stelle, dem Offerte ist nur der Bescheid über die Ausfertigung zuzulegen.

4. Jedem Offert ist in separatem Kuvert das oben bezeichnete Vadium beizuschliessen. Ersteher haben dasselbe auf die volle Kaution zu ergänzen, d. i. auf 10% des Wertes des Geschäftes, nach den genehmigten Preisen berechnet.

5. Im Offert ist zu erklären, dass sich der Offerent vollkommen den Bestimmungen des Bedingnisheftes unterwirft (die in seinem Anbote etwa gestellten bescnderen Vorbehalte ausgenommen) und dass er binnen acht Tagen nach der Genehmigungverständigung das Vadium auf die volle Kaution ergänzen wird.

6. Das Offert bindet den Offerenten mit dem Augeblicke der Überreichung, die Heeresverwaltung aber erst, wenn der Ersteher von der Annahme seines Anbotes verständigt wurde. Bezüglich dieser Verständigung verzichten die Offerenten auf Einhaltung der im §. 862 a. b. G. B. und in den Artikeln 318 un 319 des öster. Handelsgesetzes festgesetzten Fristen für die Erklärung der Annahme eines Versprechens.

7. Der Offerent bleibt an sein Offert auch dann gebunden, wenn von den darin enthaltenen Anboten Teile derselben angenommen werden.

8. Die mit dem gesetzlichen Stempel versehenen, obigen Bedingungen entsprechenden Offerte sind am Verhandlungstage spätestens 9 Uhr Vormittag (Bahnzeit) bei dem die Verhandlung durchführenden Amte einzureichen. Dortselbst sind auch Offertformulare erhältlich.

Diesen Bestimmungen nicht entsprechende, verspätet einlangende und telegraphische Offerte bleiben unberücksichtigt.

9. Die für diese Sicherstellung ausgefertigten Bedingnishefte dtto Przemyśl, am 19. September 1903 enthalten die ausführlichen Bedingungen und können eingesehen werden:

a) jene für Locoverfrachtung bei den oben unter A genannten Militär-Stationskommanden und -Verpflegsmagazinen.

b) jene für Streckenverfrachtung bei den Militärverpflegsmagazinen in Przemyśl, Gródek, Jaroslau, Rzeszów und Stryj.

Von der k. und k. Intendanz des 10. Corps.

Przemyśl, am 19. September 1903.

Nr. 5809.

A V I S O!

Die Heeres-Verwaltung wird nach kaufmännischer Usance beschaffen:

I. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Przemyśl: 17.600 Metercentner Roggen und 34.900 Metercentner Hafer.
II. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Gródek: 1.600 Metercentner Roggen und 2.700 Metercentner Hafer.
III. Fur das Militär-Verpflegs-Magazin in Jaroslau: 19.600 Metercentner Roggen und 7.900 Metercentner Hafer.
IV. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Rzeszów: 7.300 Metercentner Roggen und 12.500 Metercentner Hafer
V. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Stryj: 2.300 Metercentner Roggen und 1.200 Metercentner Hafer.
VI. Für das Militär-Verpflegs-Filial-Magazin in Dębica: 6.600 Metercentner Hafer.
VII. Für das Militär-Verpflegs-Filial-Magazin in Łańcut: 9.800 Metercentner Hafer.
VIII. Für das Militär-Verpflegs-Filial-Magazin in Sambor: 1.000 Metercentner Hafer.

Die Abstellung hat zu erfolgen:

[7803]

DONIESIENIE!

Zarząd wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim:

I. Dla wojskowego prowiantowego magazynu w Przemyślu: 17.600 metrycznych cetnarów żyta i 34.900 metrycznych cetnarów owsa.
II. Dla wojskowego prowiantowego magazynu w Gródku: 1.600 metrycznych cetnarów żyta i 2.700 metrycznych cetnarów owsa.
III. Dla wojskowego prowiantowego magazynu w Jarosławiu: 19.600 metrycznych cetnarów żyta i 7.900 metrycznych cetnarów owsa.
IV. Dla wojskowego prowiantowego magazynu w Rzeszowie: 7.300 metrycznych cetnarów żyta i 12.500 metrycznych cetnarów owsa.
V. Dla wojskowego prowiantowego magazynu w Stryju: 2.300 metrycznych cetnarów żyta i 1.200 metrycznych cetnarów owsa.
VI. Dla wojskowego prowiantowego fil. magazynu w Dębicy: 6.600 metrycznych cetnarów owsa.
VII. Dla wojskowego prowiantowego fil. magazynu w Łańcucie: 9.800 metrycznych cetnarów owsa.
VIII. Dla wojskowego prowiantowego fil. magazynu w Samborze 1.000 metrycznych cetnarów owsa.

Odstawa ma nastąpić:

Im Monate w miesiącu		ab Przemyśl w Przemyślu		ab Gródek w Gródku		ab Jaroslau w Jarosławiu		ab Rzeszów w Rzeszowie		ab Stryj w Stryju		ab Dębica w Dębicy	ab Łancut w Łańcucie	ab Sambor w Samborze
		Roggen żyta	Hafer owsa	Roggen żyta	Hafer owsa	Roggen żyta	Hafer owsa	Roggen żyta	Hafer owsa	Roggen żyta	Hafer owsa	Hafer owsa	Hafer owsa	Hafer owsa
		Metercentner — cetnarów metrycznych												
October — październiku	1903.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
November — listopadzie		2.000	4.000	100	100	2.600	1.000	700	1.500	300	200	1.000	1.400	—
December — grudniu		4.000	4.000	100	100	2.500	1.000	1.100	1.800	300	200	1.000	1.400	100
Jänner — styczniu	1904.	4.000	4.000	200	200	3.300	1.500	1.500	2.000	400	200	1.000	1.400	200
Februar — lutym		3.000	5.000	400	800	3.300	1.500	1.500	2.000	500	200	1.000	1.400	200
März — marcu		3.000	6.000	400	1.000	2.600	1.500	1.300	2.000	300	200	1.000	1.400	200
April — kwietniu		1.600	6.000	400	500	2.600	1.000	1.200	2.000	300	200	1.000	1.400	200
Maj — maju		—	5.900	—	—	2.600	400	—	1.200	200	—	600	1.400	100
Zusammen — razem		17.600	34.900	1.600	2.700	19.600	7.900	7.300	12.500	2.300	1.200	6.600	9.800	1.000

1. Die deutlich abgefassten Verkaufsanträge welche an ein Impegno von 14 Tagen gebunden sein müssen, sind bis 21 Oktober 1903. 9. Uhr vormittags (Bahnzeit) bei der Intendanz des 10. Korps in Przemyśl versiegelt, mit der Bezeichnung: „Verkaufs-Antrag auf Roggen und Hafer" einzubringen. Die Verkaufs-Anträge sind mit dem vorbenannten Tage zu datieren und mit einer 1 Kronen-Stempelmarke zu versehen. Das Impegno wird vom Verhandlungstage an gerechnet.

2. Nachträglich oder im telegraphischen Wege einlangende Verkaufs-Anträge bleiben unberücksichtigt.

3. Die Verkaufs-Anträge können entweder auf die ganzen vorstehenden Quantitäten, oder auch nur auf kleinere Partien der ausgeschriebenen Bedarfsmengen bis 100 q herab gestellt werden, wobei sich aber anderseits die Militär-Verwaltung das Recht vorbehält, auch nur den einen oder anderen Artikel, oder Theilquantitäten der offerirten Mengen anzunehmen. Der Preis kann per 1 q oder per 50 kg. angegeben werden.

4. Der Intendanz unbekannte Unternehmer haben zu veranlassen, das über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugnis u. z. wenn sie protocollierte Firmen haben, von der Handels- und Gewerbekammer, sonst aber von der zuständigen k. k. Bezirkshauptmannschaft auf ämtlichen Wege, u. z. spätestens am Verhandlungstage selbst bei der Intendanz des 10. Korps in Przemyśl einlange.

5. Die Verkäufer haben die Erfüllung der eingegangenen Verpflichtung durch den Erlag einer Kaution in der Höhe von 10 Procent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Werthes der erstandenen Lieferung zu versichern. Diese Kaution hat der Verkäufer mit dem Verkaufsbriefe beizubringen.

Produzenten, Gemeinden, sowie landwirtschaftliche Vereine sind hinsichtlich der Leistung, welche sie mit eigenen Erzeugnissen bewirken können, vom Erlage der Caution befreit..

Producenten (Landwirtne) haben zugleich mit dem Verkaufsantrage Zeugnisse der betreffenden landwirtschaftlichen Korporation oder der zuständigen Bezirkshauptmannschaft über die Mengen der von ihnen selbstgefechsten Produkte beizubringen. Mit Produzenten geschlossene Käufe dürfen an andere Personen nicht übertragen werden.

6. Die Lieferung der Frucht „nach Wahl" oder „successiwe" ist unzulässig.

Die Anbote haben auf fixe Abstellungstermine zu lauten.

Die Abstellung der Artikel hat franco Depot der vorgenannten Verpflegs-Magazine nach Weisung derselben zu erfolgen und ist jede Rate längstens mit Schluss des betreffenden Monats abzustellen.

Erstreckungen der Liefertermine für Roggen und Hafer über Mai 1904 hinaus werden nicht bewilligt.

7. Im Offerte muss die Provenienz der angebotenen Früchte immer angegeben werden. Anbote auf Brotfrüchte unter Vorbehalt der Abnahme der abfallenden Kleie bleiben unberücksichtigt.

8. Für die Abstellung kann die Begünstigung des Militär-Tarifes im Rückvergütungswege in Anspruch genommen werden, jedoch ist dies im Verkaufsantrage zu bedingen. Den Lieferanten werden die Frachtbriefe gegen Rückvergütung der von den Verpflegsmagazinen etwa noch entrichteten Fracht-Differenzbeträge und Nebengebüren zu Reclamationszwecken überlassen werden.

Es wird aufmerksam gemacht, dass Special-Tarife auf den verschiedenen Bahnstrecken im allgemeinen Verkehre namentlich für Naturalien in vollen Waggon-Ladungen bestehen, welche noch billiger sind, als der Militär-Tarif.

9. Die Vorleihung ärarischer Säcke kann ausnahmsweise und nur soweit der Vorrath des betreffenden Magazins reicht, gegen Entrichtung der Leihgebür zugestanden werden.

10. Der Roggen und Hafer muss für die Verpflegung des k. u. k. Heeres vorgeschriebene Qualität haben. Mit Insekten behaftete Frucht wird unter keiner Bedingung übernommen.

Die Erhebung des Qualitätsgewichtes und des Reinheitsgrades der eingelieferten Frucht erfolgt in Lieferungspartien von nicht mehr als höchstens 500 q Frucht (5 Waggons).

1. Dotyczące dokładnie ułożone podania cen sprzedaży, które na termin 14-dniowy zobowiązują, mają być oddane w kopercie z napisem „podanie cen sprzedaży na żyto i owies" najdalej do 21. listopada 1903 o godzinie 9. przed południem czas kolejowy w Intendanturze 10. Korpusu w Przemyślu. Podania cen sprzedaży mają być datowane z dnia wyżej wymienionego i zaopatrzone stemplem na 1 koronę.

2. Późniejsze lub w drodze telegraficznej nadesłane oferty nie będą uwzględnione.

3. Podania cen sprzedaży mogą opiewać albo na całą powyżej podaną ilość, albo też na mniejsze partye rozpisanej ilości aż do 100 cetnarów metr. nadół, przyczem sobie jednakże zarząd wojskowy zastrzega prawo przyjęcia tylko jednego lub drugiego artykułu lub też pewnej części z oferowanej ilości. Ceny mogą być podane za 1 q albo za 50 kg.

4. Przedsiębiorcy, którzy Intendanturze nie są znani, mają się o to postarać, aby świadectwo o ich rzetelności i możności dostawy, w razie jeżeli mają protokołowaną firmę przez dotyczącą Izbę handlowo-przemysłową, w każdym innym razie przez dotyczące c. k. Starostwo w drodze urzędowej i to najpóźniej do wyż oznaczonego dnia rozprawy do Intendantury 10. Korpusu w Przemyślu przesłane zostało.

5. Przedsiębiorcy mają zapewnić spełnienie przyjętego na siebie zobowiązania przez złożenie kaucyi w wysokości 10 procent od całej wartości nabytej dostawy. Tę kaucyę ma przedsiębiorca złożyć przy spisaniu listu ugodowego (Verkaufsbrief).

Producenci, gminy, jakoteż towarzystwa rolnicze są odnośnie do odstaw własnych od kaucyi zwolnieni.

Producenci (gospodarze gruntowi) mają dostarczyć świadectwa przez dotyczące towarzystwa rolnicze albo starostwo wydane, w których ma być potwierdzonem, jakie ilości zboża ze swej roli zebrali. Z producentami zawarte kupna nie śmią być na inne osoby przeniesione.

6. Odstawa zboża „według życzenia", albo „sukcesywnie," nie jest dozwoloną. Oferty mają opiewać na pewne terminy odstawy. Odstawa artykułów ma się odbyć franko, do składów wyż wymienionych prowiantowych magazynów, każda rata najpóźniej z końcem miesiąca, według wskazówek magazynów. Przedłużenie terminów odstawy dla żyta i owsa poza miesiąc maj 1904 nie będą dozwolone.

7. W ofercie musi być zawsze podana proweniencya oferowanego zboża. Oferty zawierające warunek odbioru grysu nie będą uwzględnione.

Przy odstawie można się na kolejach posługiwać taryfą wojskową, za wynagrodzeniem zwrotnem, jednak należy już w podaniu ten warunek postawić.

Zwraca się uwagę na poszczególne taryfy rozmaitych sieci kolejowych, w ogólnym obrocie będących, mianowicie, że przy naładowaniu całych osobnych wagonów naturaliów, zapłata za przewóz od takowych tańsza jest aniżeli taryfa wojskowa. Listy frachtowe zostaną zwrócone liwerantom dla reklamacyi wypłaconych przez magazyny dyferencyi frachtowych.

9. Wypożyczanie wojskowych worków może być wyjątkowo dozwolone, o ile tylko zapas worków odnośnego magazynu dozwala, za opłatą odpowiedniej kwoty za wypożyczenie.

10. Żyto i owies musi mieć przepisaną dla wyżywienia c. i k. wojska jakość. Zboże nawiedzone przez owady nie będzie pod żadnym warunkiem przyjętem.

Dochodzenie jakości wagi i stopnia czystości odstawionego zboża odbywać się będzie w partyach odstawy nie wynoszących nad 500 q zboża (5 wagonów).

11. Die näheren Bedingungen, welche den Kaufabschlussen zur Grundlage zu dienen haben, sind dem für diese Ausschreibung ausgefertigten und bei der Korps-Intendanz, sowie bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Przemyśl, Grodek, Jaroslau, Rzeszów und Stryj und den Militär-Verpflegs-Filial-Magazinen in Dębica, Łańcut und Sambor während der gewöhnlichen Amtsstunden zu Jedermanns Einsicht aufliegenden Usancen-Hefte Nr. 5809 vom 25. September 1903 zu entnehmen.

Usancen-Hefte können bei den genannten Militär-Verpflegs-Magazinen zum Preise von 16 Hellern bezogen werden.

12. Die Verkäufer müssen im Verkaufs-Antrage und im Verkaufsbriefe ausdrücklich anführen, das ihnen das erwähnte Usancen-Heft Nr. 5809 vom 25. September 1903 seinem vollen Inhalte nach bekannt ist und dass dasselbe in allen Punkten für die Abricklung dieses Geschäftes massgebend bleibt.

13. Die Bezahlung erfolgt für jene Partien, welche bis Ende Dezember 1903 zur Einlieferung gelangen, im Monate Jänner 1904 für die weiteren Lieferpartien nach deren Abstellung in der Regel durch die Postsparcassa. Nähere Bestimmungen enthält Artikel X. des Usancen-Heftes.

14. Preisbonificationen können nicht zugestanden werden.

15. Den Quitungsstempel trägt die Heeres-Verwaltung.

16. Die Verkäufer verzichten bezüglich der Erklärung der Heeres-Verwaltung über die Annahme ihres Verkaufsantrages auf die Einhaltung der im §. 862 des a. b. G. B. dann in den Artikeln 318 und 319 des öst. Handels-Gesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anbotes festgesetzten Fristen.

Die Haftung der Offerenten für ihre Anbote erlischt nicht durch etwaige Verhandlungen der Militär-Behörde wegen Änderung oder Ermässigung der Anbote vor erfolgter Genehmigung.

17. Den Lieferanten können grundsätzlich keine Manipulations-Depots beigestellt werden.

Die Bedingung auf Überlassung von ärarischen Depoträumlichkeiten an den Lieferanten behufs Herstellung des vorgeschriebenen Reinheitsgrades der zur Abstellung gelangenden Frucht wird nicht berücksichtigt.

Von der k. und k. Intendanz des 10. Korps.

Przemyśl 25. September 1903.

11. Bliższe warunki, które kupcom za podstawę służyć mają, są w zeszycie warunków z dnia 25-go września 1903, l. 5809 zawarte. Ten zeszyt warunków sprzedaży sposobem kupieckim (Usancen-Heft) jest dla dotyczącej rozprawy przygotowany i może być w Intendanturze, jakoteż w magazynach prowiantowybh w Przemyślu, Gródku, Jarosławiu, Rzeszowie i Stryju, tudzież w fil. magazynach w Dębicy, Samborze i Łańcucie podczas zwykłych godzin urzędowych przez każdego przejrzany.

Te zeszyty warunków można nabyć w wyż wymienionych prowiantowych magazynach po cenie 16 hal.

12. Przedsiębiorcy muszą w podaniu cen sprzedaży i w liście ugodowym (Verkaufsbrief) wyraźnie oświadczyć, że wyż wymieniony zeszyt warunków sprzedaży (Usancen-Heft) z dnia 25. września 1903, l. 5809 w całości znają, i że ten zeszyt we wszystkich punktach dla załatwienia tej sprzedaży obowiązującym pozostaje.

13. Zapłata za ilości odstawione do końca grudnia 1903 r. nastąpi w miesiącu styczniu 1904 a za wszystkie dalsze ilości po ich odstawie w drodze pocztowej kasy oszczędności. Bliższe szczegóły zawiera zeszyt warunków, art. X.

14. Bonifikacye cen nie mogą być dozwolone.

15. Wydatki na stemple na kwity ponosi zarząd wojskowy.

16. Co się tyczy oświadczenia ze strony zarządu wojskowego względem przyjęcia oferty, oferenci zrzekają się dotrzymania przez wojskowość terminów w §. 862 ogólnej ustawy cywilnej i artykułach 318 i 319 austr. ustawy handlowej zaznaczonych. Poręka oferentów nie ustaje wskutek jakiejkolwiek zmiany ofert przed przyjęciem tychże ze strony zarządu wojskowego.

17. Baraków manipulacyjnych jakoteż zabudowań wojskowych do czyszczenia zboża, przed odstawieniem tegoż, dostawicielom odstępywać się nie będzie.

Z c. i k. Intendantury 10. Korpusu.

Przemyśl, dnia 25. września 1903.

L. cz. E. XXI. 699/3 (7) [7872 3—3]

Dnia 11. listopada 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, sala Nr. 6 II. piętro, odbędzie się licytacya realności pod lk. 1192¼ we Lwowie przy ulicy Zielonej l. 48 d położonej lwh. 1092/I. ks. gr. m. Lwowa objętej, składającej się z parceli grunt. l. 468/2, na części której stoi parterowy dom mieszkalny wraz z przynależnościami w protokole oceniena z dnia 18. maja 1903 E. XXI. 699/3 (4) opisanymi.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 8889 kor. 94 hal., przynależności zaś na 95 kor. 05 hal.

Najniższa cena wynosi 5066 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na pewyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I, Oddział XXI.

Lwów, dnia 4. września 1903.

L. 1043 [7922 2—3]

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 15. października 1903 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze tutejszego c. k. Zarządu salinarnego licytacya za pomocą ofert pisemnych na zabezpieczenie wykonywania robót pociągowych w czasie od 1. stycznia 1904 do 31. grudnia 1906 t. j. na przeciąg lat trzech.

Oferty przepisowo sporządzone zawierające wadyum w wysokości 10% kwoty przypadającej za okres trzechletni, tudzież klauzulę, iż oferentowi warunki licytacyjne są dokładnie znane i że takowym się tenże bezwarunkowo poddaje, należy wnieść w dniu wymienionym najpóźniej do godziny 11 przed południem na ręce Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w kancelaryi Zarządu w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.

Bolechów, dnia 28. września 1903.

L. cz. E. 1647/2 (12) [7795 3—3]

Dnia 4. listopada 1903 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4 licytacya realności lwh. 186 ks. gr. gm. kat. Czarna pod Nd. 331 wraz z przynależnościami składającemi się z 3 budynków gospodarskich i mieszkalnych oraz lipy atoli bez parceli gruntowej 5872 na której stoi tartak.

Realność wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 4820 kor. przynależności zaś na 978 kor.

Najniższa cena wynosi okrągło 3866 koron.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 20. września 1903.

L. cz. E. 85/02 (27) [7842 3—3]

Dnia 5. listopada 1903 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 3 w Sanoku, licytacya majętności Wydrna objęta wykazem hipot. 489 księgi gruntowej dla większych posiadłości tutejszego sądu obwodowego wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków, inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną 259.367 kor. a to: grunta z lasami na 126.920 kor., przynależności zaś na 132.447 kor.

Najniższa cena wynosi 172.911 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 5. września 1903.

L. cz. E. 883,3 (5) [7882 3—3]

Dnia 5. listopada 1903 o godz. 8 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 5, licytacya 1/4 części realności whl. 139 księgi gruntowej, gminy katastralnej Łaskowce objętej, Filipa Jurczyszyna właśnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 387 kor. 50 hal., przynależności zaś na 85 kor.

Najniższa cena wynosi 315 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Budzanów, dnia 10. września 1903.

L. 15 620/903. [7835 3—3]

Obwieszczenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina, moszczu winnego i owocowego w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na rok 1904 z warunkowo z zastrzeżeniem milczącego odnowienia względnie wypowiedzenia kontraktu dzierżawy na dalszy drugi i trzeci rok, lub bezwarunkowo na trzy lata t. j. od 1. stycznia 1904 do 31. grudnia 1906 rozpisuje się publiczną licytacyę, a mianowicie:

celem zabezpieczenia podatku spożywczego od mięsa na dzień 27. października 1903 zaś celem zabezpieczenia podatku spożywczego od wina na dzień 28. października 1903 od godziny 8 rano, do godziny 12 w południe.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadyum można wnosić na ręce Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnowie najpóźniej do godziny 2 po południu dnia poprzedzającego termin ustnej licytacyi.

Dzierżawca podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego obowiązany jest po myśli §. 2. ustawy krajowej z dnia 4. lipca 1899 Dz. u. kr. Nr. 93 pobierać także dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego, jak długo ten dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego opłacać 30 procent od czynszu dzierżawnego podatku spożywczego.

Zmiana tego dodatku krajowego, ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku spożywczego.

Bliższe warunki licytacyjne, jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedyczych okręgów dzierżawnych, można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie, tudzież we wszystkich nadzorach c. k. straży skarbowej do tutejszego okręgu skarbowego należących.

Wykaz okręgów dzierżawnych.

I. Podatku spożywczego od mięsa:

Liczba porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Cena wywołania		Złożyć się mające wadyum		Klasa taryfowa	Licytacya ustna odbędzie się
		K	h	K	h		
1	Brzostek	1965	50	197	—	III. klasa	Dnia 27. października 1903 od godz. 8 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie.
2	Dąbrowa	6072	—	607	—	„ „	
3	Pilzno	4433	—	443	—	„ „	
4	Radłów	3405	—	341	—	„ „	
5	Żabno	3202	—	320	—	„ „	

II. Podatku spożywczego od wina:

Liczba porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Cena wywołania		Złożyć się mające wadyum		Oznaczenie taryfy	Licytacya ustna odbędzie się
		K	h	K	h		
1	Brzesko	511	—	51	—	Taryfa C. ust. z 18./5. 1875	dnia 28. października 1903 od godz. 8 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie.
2	Przecław	123	—	12	—	„	
3	Radomyśl	780	—	78	—	„	
4	Wojnicz	180	—	18	—	„	

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnów dnia 24. września 1903.

L. cz. 460/3 (5) [7945]

Dnia 8. października 1903 o 9 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie, biuro Nr. 2 licytacya 1/3 części nie będącej w ruchu rafineryi nafty w Targowiskach lwh. 364 wraz z przynależnościami, składającemi się z przyrządów i urządzenia rafineryi.

Cena szacunkowa wynosi 7681 kor., a to budynków i gruntu 4119 kor., przyna-

leżności zaś 3528 kor. 33 hal., z włączeniem 1 3 części zapasowego rezerwoaru żelaznego.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 5120 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krosno, dnia 2. września 1903.

L 1315. [7963]

Obwieszczenie.

Dnia 16. października 1903 o godzinie 11 rano, odbędzie się publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert celem zabezpieczenia dostawy na rok 1903/4, a mianowicie:

200.000 sztuk cegieł maszynowych pierwszej jakości;

160 m^3 piasku;

750 q cementu Szczakowieckiego.

Na powyższe materyały oferować można na każdy osobno. Oferent obowiązany po nad wymienioną ilość i 100% więcej dostarczyć, jeżeli będzie zachodzić potrzeba.

Oferty należycie sporządzone i zaopieczętowane, własnoręcznie podpisane i zaopatrzone w poręczne 10% z podaniem ceny za 1000 sztuk 1 q 1 m^3 cyframi i literami wypisanej, oraz poświadczenie, że warunki licytacyjne są oferentowi znane i takowym się poddaje, mają być wniesionym do rąk Naczelnika salin c. k. Zarządu salinarnego.

Otwarcie ofert nastąpi tegosamego dnia kwadrans na 12-tą, zaś później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Warunki licytacyjne, które oferent przed wniesieniem oferty podpisać winien, są do przejrzenia w godzinach urzędowych, w biurze c. k. Zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny.
Bochnia, dnia 1. października 1903.

L. cz. E. 1212/3 (4) [7938]

Na żądanie Nathana Ledera, odbędzie się dnia 19. października 1903 o godzinie 12 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, licytacya realności lwh. 79 gm. Moskalówka.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 200 kor., poniżej tej cenysprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 20. sierpnia 1903.

L. cz. E. 1275/3 (7) [7937]

Na żądanie Dawida Eltisa, odbędzie się dnia 19. października 1903 o godz. 3 po południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, licytacya połowy realności lwh. 271 gm. Monastersko.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 210 kor.

Najniższa cena wynosi 140 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdziedo skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 20. sierpnia 1903.

L. cz. E. 1338/3 (3) [7933]

Na żądanie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" w Czortkowie przez adw. dr. Ludwika Grzybowskiego, odbędzie się dnia 15. października 1903 o godzinie 9 przed południem licytacya: 1) 1/8 części realności lwh. 236 gm. kat. Czortków z Wygnanką, składającej się z pbud. lkat. 591/1 wraz z zabudowaniami o powierzchni 3 ar. 31 m^2, tudzież z pgr. lkat. 1351 (ogród) o powierzchni 39 ar. 72 m^2 i 2) całej realności lwh. 235 tej samej gminy objętej, składającej się z pbud. lkat. 592 wraz z zabudowaniami pod Nr. kons. 349 o powierzchni 6 ar. 11 m^2 i z pgr. lkat. 1352/1 i (ogród) o powierzchni 27 ar. 08 m^2.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 370 kor, tudzież ad 2) na 2330 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 247 kor. 33 hal., zaś ad 2) 1553 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i. t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, dnia 4. września 1903.

L. cz. E. 522/3 (6) [8014 1—3]

Na żądanie Towarzystwa kredytowego pod dyrekcyą Majera Naglera w Tarnopolu, odbędzie się dnia 15. października 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III., licytacya połowy realności objętej wyk. hip. l. 477 ks. grunt. gminy kat. Wiśniowczyk, dłużnika Prócka Koliuta, syna Mykiety własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 927 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 309 kor. 14 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Przedłożone przez wierzyciela warunki licyjne zatwierdza się w myśl §. 162 i 171 o. e. bez poprzedniej ustnej rozprawy jako odpowiadające przepisom prawnym.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III..

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśniowczyk, dnia 6. września 1903.

L. cz. E. 368/3 (9) [8011 1—3]

Na żądanie Izaaka Leiby Katza z Markopola, odbędzie się dnia 16. października 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Podwołoczyskach, licytacya realności whp. 450 gm. Staromiejszczyzna objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z cegielni i chałupki.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 900 kor., przynależności zaś na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 766 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 28. sierpnia 1903.

L. cz. E. 1896/3 (5) [7980]

Na żądanie Wydziału Rady powiatowej w Kosowie, zastąpionego przez adw. Dr. Korpińskiego, odbędzie się dnia 5. października 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. licytacya realności lwh. gm. Stare Kuty.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1465 kor.

Najniższa cena wynosi 976 kor 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.
Kuty, dnia 6. sierpnia 1903.

L cz. E. 1706/3 (3) [7986]

Dnia 20. października 1903 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego, licytacya realności objętej wyk. hip. l. 98/IV. dziel. gm. Śniatyna z przynależnościami.

Nieruchomość tą oceniono na 962 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 641 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu napóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 18. września 1903.

L. 4535 [7895 1—3]

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia na przeciąg trzech ewentualnie siedmiu (7) lat od dnia 1. stycznia 1904 roku począwszy.

1. Wydzierżawionego przez gminę miasta Brzeżan od c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego, prawa propinacyjnego t. j. wyłącznego prawa wyszynku i sprzedaż wódki, piwa, miodu, wiszniaku, maliniaku i innych słodzonych napojów spirytusowych w obrębie gminy miasta Brzeżan wraz z przedmieściami Adamówka, Miasteczko, Piołki i Chatki z Zamostowym folwarkiem i Marceliną,

2 Przysługującego gminie miasta Brzeżan prawa poboru dodatków gminnych od trunków propinacyjnych i słodzonych napojów spirytusowych w obrębie gminy miasta Brzeżan wraz z przedmieściami wprowadzanych, rozpisuje Magistrat miasta Brzeżan na mocy uchwały Rady miejskiej z dnia 9. lipca 1903 r. publiczną licytacyę na dzień 4. listopada 1903 r. o godzinie 5 po południu z tem, że oferty pisemne mogą być najpóźniej do godziny 5 po południu dnia powyższego wnoszone, następnie zaś o tej godzinie odbędzie się ustna licytacya po której zamknięciu będą oferty pisemne rozpieczętowane i treść tychże do protokołu wpisaną.

Jako cenę wywołania ustanawia się łączny czynsz za poddzierżawienia prawa propinacyi i za wydzierżawienie prawa poboru opłaty kommunalnej od trunków propinacyjnych i słodzonych napojów spirytusowych w ciągu pierwszech trzech lat t. j. od 1. stycznia 1904 do końca grudnia 1906 roku po 110000 koron a w dalszych czteru latach t. j. od 1. stycznia 1907 do 31. grudnia 1910 po 100 000 koron.

Oferty można wnosić albo tylko na przeciąg pierwszych trzech lat lub na przeciąg całego terminu siedmioletniego.

Od powyższej ceny wywołania obowiązani są oferenci złożyć wraz z ofertą wniesioną a względnie przed rozpoczęciem ustnej licytacyi do rąk licytacyjnej komisyi tytułem wadyum 10% od ceny wywołania w okrągłej kwocie 1100 koron w gotówce lub papierach wartościowych bezpieczeństwa pupilarne mających.

Kaucya wynosić będzie kwotę równającą się kwartalnemu czynszowi dzierżawnemu.

Czynsz ma być płacony w miesięcznych ratach z góry.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości z uwagą, że bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w godzinach urzędowych w Sekretaryacie Magistratu.

Z Magistratu.
Brzeżany, dnia 26. września 1903.
Burmistrz.

Konkursa.

L. 108.661/II. [7921 3—3]

KONKURS.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych;

W Ostapni z poborami 3 kl. 5 stopnia i ryczałtem 504 kor. rocznie na służącego i w Podszumlańcach z poborami 3 kl. 6 stopnia i ryczałtem na służącego, który później oznaczonym będzie.

Podania wnieść należy najpóźniej do 15. października br. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 27. września 1903.

L 872 [7876 3—3]

KONKURS.

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Radymnie, ewentualnie innej przez przeniesienie w okręgu, tut. c. k. Izby notaryalnej opróżnić się mającej, rozpisuje się konkurs z terminem do 20. października 1903 w którym kompetenci swe należycie alegowane podania w przepisanej drodze wnieść mają.

C. k. Izba notaryalna.
Przemyśl, 27. września 1903.

L. 18.768. [7920 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy c. k. gimnazyum w Złoczowie, ewentualnie w razie obsadzenia tej posady w drodze przeniesienia posady przy innej szkole średniej w Galicyi, ogłasza c. k. Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do 22. listopada 1903. Do tej posady przywiązane są następujące pobory: płaca etatowa w kwocie 800 kor. rocznie, 25% dodatek aktywalny w kwocie 200 kor. rocznie tudzież wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1. znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, świadectwami szkolnemi i własnoręcznemi próbami pisma;

2. uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego;

3. nieprzekraczalny wiek do lat 40 metryką urodzenia;

4. zachowanie się pod względem moralnym i politycznym świadectwem moralności, wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej;

5. dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce c. k. Dyrekcyi gimnazyum w Złoczowie, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa wojny, względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów, mogliby być uwzględnieni inni kandydaci posiadający wymaganą kwalifikacyę.

C. k. Rada szkolna krajowa.
Lwów, dnia 27. września 1903.

---

ad Prez. 18669. [7925]

KONKURS.

Przy c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie opróżniła się posada starszego oficyała kancelaryjnego w IX. klasie rangi. Ubiegający się o tę posadę względnie o takąż posadę przy sądzie opróżnić się mogącą, lub o posadę prowadzącego księgi gruntowe w IX. klasie rangi mają wnieść swoje w myśl §. 5 i 6 rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18 lipca 1897 Nr. 170 Dz. p. p. udokumentowane podania, mianowicie kandydaci na posadę prowadzącego księgi gruntowe także z wykazaniem się ze złożonego egzaminu do prowadzenia ksiąg gruntowych, do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie w terminie do dnia 20 października 1903.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 30. września 1903.

---

ad Prez. 18565. [7926]

KONKURS.

W okręgu lwowskiego c. k. wyższego Sądu krajowego są do obsadzenia: jedna posada radcy Sądu krajowego jako naczelnika sądu powiatowego w VII. klasie rangi ewentualnie sędziego powiatowego w VIII. klasie rangi przy c. k. Sądzie powiatowym w Stanowcach oraz jedna posada sekretarza sądowego w VIII. klasie rangi przy c. k. Sądzie obwodowym w Suczawie.

Ubiegający się o te lub o takie posady przy innym sądzie na Bukowinie opróżnić się mogące, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 25. października 1903 do Prezydyum odnośnego Trybunału I. instancyi.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego
Lwów, dnia 30. września 1903.

L. 11.252/pr. [7997 1—3]

KONKURS.

W celu obsadzenia jednej posady weterynarza powiatowego w X. klasie rangi z systemizowanemi poborami, rozpisuje się konkurs z terminem do końca października 1903.

Ubiegający się o tę posadę, winni wnieść podania w terminie konkursowym za pośrednictwem swej władzy przełożonej, względnie za pośrednictwem powiatowej Władzy politycznej ich miejsca pobytu, do Prezydyum c. k. Namiestnictwa, i dołączyć dowody przepisane ustawą z 27. września 1901, Nr. 148. Dzien. pr. pań.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 27. września 1903.

L. 11.925/pr. [7996 1—3]

KONKURS.

Celem obsadzenia jednej posady koncepisty sanitarnego z systemizowanymi poborami X. klasy rangi w galicyjskiej służbie zdrowia rozpisuje się konkurs z terminem do 20. października 1903.

Kandydaci mają swe podania opatrzone w dowody kwalifikacyi wymagane rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 21. marca 1873 Dz. pr. p. Nr. 37., niemniej w dowody znajomości języków krajowych wnieść w powyższym terminie do Prezydyum c. k. Namiestnictwa, a mianowicie kompetenci pozostający w służbie państwowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez właściwe c. k. Starostwa, a we Lwowie i Krakowie przez miejscową c. k. Dyrekcyę Policyi.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 28. września 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 4/3 (1) [7904 3—3]

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Chaima Efroima Kannera, zarejestrowanego pod firmą „Dom komisowy i kantor wymiany Ch. Ef. Kanner w Stanisławowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę Sądu kraj. Apolinarego Ebenbergera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Włodzimierza Hordyńskiego w Stanisławowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 15. października 1903, o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 4 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15. listopada 1903 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 25. listopada 1903 godzina 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich poządek. Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stanisławowie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 1. października 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 219/3 (2) [7912 3—3]

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Michałowi Łysakowskiemu wniósł Marcin Zagrodny pozew o uznanie prawa własności połowy pg. 838/2 gm. Okno.

Termin do rozprawy wyznaczono na dzień 14. października 1903 godz. 10 rano w tut. sądzie, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu Michała Łysakowskiego, ustanawia się kuratorem p. Wojciecha Mayera, c. k. notaryusza w Grzymałowie, który zastępywać go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopoki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grzymałów, dnia 30. września 1903.

L. cz. T. 39 3 (2) [7289 3—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Heleny Czerwińskiej w Sosnowcu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zaginionej książeczki wkładkowej kasy oszczędności m. Krakowa Nr. 202.390 na imię Heleny Czerwińskiej opiewającej i to na kwotę 156 kor. 31 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawamami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 15. sierpnia 1903.

L. cz. T. 8/3 (3) [7290 3—3]

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. w Stryju ogłasza, że względem rzekomo zaginionych książeczek wkładkowych powiatowej kasy oszczędności w Dolinie Nr. 5274 opiewającej na imię Süss'l Spiegel i wkładkę 3 0 k. i Nr. 3744 opiewającej na imię Chaima Weissa i wkładkę 923 kor., wdrożone zostało postępowanie amortyzacyjne.

Wzywa się zatem posiadacza wyż powołanych książeczek wkładkowych, by w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie lwowskiej“ tem pewniej w sądzie tutejszym się zgłosił i swe prawa wywiódł, ileże w razie przeciwnym po upływie powyższego terminu, w mowie będące książeczki wkładkowe na żądanie proszącego za amortyzowane uznane zostaną.

Stryj, dnia 27. sierpnia 1903.

L. cz. A. 67/2 [7297 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznanego z miejsca pobytu Franciszka Borodeńko, aby w przeciągu roku wniósł oświadczenie do spadku po Ignacym Borodeńko zmarłym w Podkamieniu 8. listopada 1901 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Stachem Borodeńko.

Rohatyn, 22. lipca 1903.

L. cz. Nc II. 240/3 (2) Nc. II. 241/3 (2) [7252 3—3]

W sprawie wykupna realności whl. 510 ks. gr. gm. Mikulińce niewiadomego z życia i miejsca pobytu Majera Herscha Rosenblatta w połowie własnej i realności lwh. 243 ks. gr. gm. Mikulińce niewiadomego z życia i miejsca pobytu Adama Sawicza własnej na rzecz komisyi regulacyjnej Mikulińiec, ustanawia dla Majera Herscha Rosenblatta i Adama Sawicza kuratorem Kazimierza Wojtalewicza rządcę dóbr Mikulińiec, który ich na ich koszt i niebezpieczeństwo tak długo będzie zastępywać, dopóki oni się nie zgłoszą albo pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy.
Mikulińce, dnia 8. lipca 1903.

L. cz. C. II. 180/3 (5) [7440]

Przeciw Walentemu Pach i Feliksowi Pach których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Wiśniczu przez Katarzynę Witarowską, pozew o zniesienie spółwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 20. października 1903 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Wojciecha Pacha w Sobolowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśnicz, dnia 6. września 1903

L. cz. C. I. 217/3 (2) [7911 2—3]

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Michałowi Łysakowskiemu wniósł Michał Marzec i tow. pozew o uznanie prawa własności pg. 1334/2 i 517/2 w Oknie.

Termin do rozprawy wyznaczono na dzień 12. października 1903 godz. 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu Michała Łysakowskiego. ustanawia się kuratorem p. Wojciecha Mayera c. k. notaryusza w Grzymałowie, który zastępywać go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grzymałów, dnia 28. września 1903.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa kredytowego „Pomoc“ w Zaleszczykach odbędzie się dnia 15. października 1903 o godzinie 12-tej w południe w lokalu Towarzystwa z następującym porządkiem:

1. Zatwierdzenie wyboru Dyrektora.
2. Wnioski członków.

Zaleszczyki, dnia 3. października 1903.

Ks. Józef Domański sekretarz. Antoni Topolnicki przewodniczący.

Pierwsza Węgiersko-Galicyjska kolej żelazna.

L 43.497. [7962 1—3]

Ogłoszenie.

Przy XVII. losowaniu obligacyi pierwszeństwa pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej z emisyi 1887 odbytem w obecności c. k. notaryusza na dniu 1. października 1903 wylosowano przez ciągnienie seryi numera: 48.501 do włącznie 48784 t. j. 284 sztuk.

Wypłata kwoty nominalnej tych wylosowanych obligacyi pierwszeństwa emisyi 1887 nastąpi począwszy od dnia 1. stycznia 1904 za zwrotem oryginalnych obligacyi wraz z wszystkiemi po tym terminie płatnymi kuponami i talonem należącymi do wylosowanej obligacyi.

Z dniem 1. stycznia 1904 ustaje dalsze oprocentowanie tych obligacyi i dlatego wartość kuponów brakujących, płatnych po terminie wzmiankowanym będzie przy wypłacie kwoty nominalnej potrącona.

Z dawniejszych losowań nie zgłoszono do wypłaty dotychczas numera: 14552, 15061 do włącznie 15071, 15082 do włącznie 15085, 45658, 54553, 54559 do włącznie 54566, 54575, 54592 do włącznie 54594, 54599, 54633 do włącznie 54639, 54642 i 54643, 54648 i 54649, 54654 do włącznie 54656, 54663 do włącznie 54675, 54677, 54683 do włącznie 54700, 54764.

Wiedeń, dnia 1. października 1903.

Rada zawiadowcza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.